

Za stary odbiornik otrzymać możesz za dopłatą, rozłożoną na raty, superheterodyne

PHILIPS 525 A

Nr. 62 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 3 marca 1936 r.

Rok VIII

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

## WISŁA WYLAŁA!

Szereg miejscowości pod wodą. - Ewakuacja mieszkańców

Samoloty i artyleria bombardowały zatory lodowe

KRAKÓW, 2 marca (PAT.) — Na skutek ruszenia lodów na Wiśle pod Zawichostem we wsi Wiśniary, pow. sandomierskiego, utworzył się olbrzymi 4-kilometrowy zator lodowy.

Zator ten MIMO UŻYCIA ARTYLERYJI POŁOWEJ NIE RUSZYŁ, lecz powiększył się, powodując spiętrzenie się wody, co z kolei wywołało przerwanie prawego wału rzeki Opatówki u uj-

ścia do Wisły.

Zaczął również przeciekać od dołu wał Wisły, który ludność z pośpiechem umacniała.

Zalane zostały wsie: Szczytniki i Stopce oraz okoliczne pola i łąki. Skutkiem pogorszenia się sytuacji EWAKUOWANO LUDNOŚĆ z okolicznych wiosek. Na zagrożone miejsca przybyła z Przemysła kompania saperów z pontonami, która przystąpiła na

tychmiast do akcji rozbijania lodów.

KIELCE, 2 marca (PAT.) — Na Wiśle pod wsią Solec, pow. ilżeckiego utworzył się zator lodowy długości 5 kilometrów, skutkiem czego spiętrzone wody zalały wsie: Kępę Solecką, Kolonję Nadwiślańską, Kępę Gosteczką, Ostrów, Marjanów i Kaliszany. —

Woda przybrała do 3.20 mtr.

ponad stan normalny, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany.

Ludność i dobytek z zagrożonych miejscowości ewakuowano.

Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, przybyło w niedzielę w południe 8 SAMOLOTÓW BOMBOWYCH, KTÓRE ROZPOCZĘŁY RZUCANIE BOMB W ZATOR.

Zagrożone wsie ewakuowano

na czas bombardowania.

Pod Szczucinem i Annopolą utworzyły się również zatory lodowe. Pod Annopolem lody zniosły przy moście jedną izbicę, grożąc zerwaniem mostu wskutek ukośnego natarcia lodów. — W pow. kozienickim Wisła ruszyła na całej długości. Rzeka płynię gruba kora lodowa. Ludność umacnia wały Wisły i Opatówki.

## Epidemja harakiri w Japonji pociągnęła za sobą już 50 ofiar, rekrutujących się z powstańców i ich rodzin

Nowy premier będzie desygnowany za dwa dni



GEN. KASHA

dowódca wiernych rządowi wojsk, stłumił rewoltę w Tokio.

LONDYN, 2 marca. (Tel. wł. „Gł. Por.“). Ulice Tokio przybrały już względnie spokojny charakter, niemniej jednak Japonja ciągle jeszcze pozostaje pod wrażeniem następstw rebelji wojskowej.

Z całego kraju nadechodzą wiadomości, że wśród oficerów wybuchła obecnie PRAWDZIWA EPIDEMJA HARAKIRI, która pociągnęła za sobą już 50 ofiar.

W prowincjonalnych garnizonach oficerowie, którzy spotkają się choćby z najmniejszymi wymówkami ze strony przełożonych z powodu sprzyjania tendencjom reprezentowanym

przez powstańców, popełniają harakiri.

Inną kategorię samobójstw stanowią krewni oficerów - powstańców. Jeden z podoficerów gwardji cesarskiej, którego brat był oficerem zbuntowanego pułku, poszedł w ślad za nim i PRZEZ HARAKIRI ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Powszechnie poruszenie wywołało samobójstwo porucznika Aojima z gwardji cesarskiej. Otrzymał on rozkaz wystąpienia przeciwko powstańcom na czele kompanji gwardji. Porucznik wypełnił skrupulatnie rozkaz, gdy jednak obecnie puez został zlikwidowany wraz

z żoną popełnił harakiri. Pozostawił on list, iż UMIERA, PONIEWAŻ NIE MOŻE ZNIEŚĆ HAŃBY, że wojska cesarskie stały naprzeciw siebie z bronią w ręku. Oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrali się w japońskie szaty narodowe.

TOKIO, 2 marca. (P.A.T.) — Major Takesuke Amano popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Amano, który był szefem zbrojowni trzeciego pułku piechoty uważał, iż ponosi odpowiedzialność za opanowanie przez zbuntowane oddziały składów z amunicją, które znajdowały się pod jego kontrolą.

5 milj. na rzecz rodzin zamordowanych

TOKIO, 2 marca. (PAT.) — Agencja Domei donosi: Ludność wyraża sympatję dla zamordowanych przez powstańców obrońców porządku legalnego. Z rąk powstańców zabici zostali: 3-ej ministrowie, 1 pułkownik i 5-ciu funkcjonariuszów policji. Zebrało już ponad 5 milionów jenów na rzecz rodzin zamordowanych.

TOKIO, 2 marca. (PAT.) — Agencja Domei donosi: Książę Sajondzi natychmiast po przybyciu udał się do cesarza, który odbył z nim naradę o kandydatkach na stanowiska strażnika tańszej pieczęci i premiera. Książę Sajondzi następnie konferował z Juasa, ministrem dworu, baronem Ikki — przewodniczącym rady przybocznej cesarza, hr. Makino i innymi. Minister wojny, gen. Kawaszima, przedstawił ks. Sajondzi postulaty armji.

Minister handlu Maszida oświadczył dziennikarzom, że premier będzie desygnowany za dwa dni.

Nowy rząd będzie narodowym i reprezentować będzie wszystkie stronnictwa polityczne i interesy wszystkich warstw.

Dramatyczna uciezka premiera Okady

SZANGHAJ, 2 marca. (PAT.) „Daily News“ podają szczegóły dramatycznej uciezki japońskiego premiera Okady. Według tych relacji, Okada w chwili,



GEN. ARAKI

kandydat sfer wojskowych na stanowisko premiera.

gdy do domu jego zbliżali się nastąpić, uprzedzony przez służbę, ukrył się w metalowym kufrze a zbuntowani żołnierze sądząc, iż mają do czynienia z premierem, zamordowali jego szwagra, pułkownika Matsui. Gdy następnie zjawila się rodzina zabitego przez pomyłkę pułkownika celem zabrania zwłok, Okada przy pomocy krewnych i domowników umieścił się w szerokiej trumnie obok trupa zabitego szwagra. W ten sposób udało mu się opuścić dom, który podówczas był zajęty przez oddział zbuntowanych żołnierzy.

### Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t.j. we wtorek, dnia 3 marca

wpłaci prenumeratę za miesiąc marzec

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO“  
PIOTRKOWSKA 70.



# Noc Św. Bartłomieja w Tokio

## Mistyka tajnych organizacji japońskich

Z wciąż rosnącą jasnością przekonujemy się, że pucz tokijski był całkowicie dziełem wielkich japońskich tajnych związków, a nie wyłącznie „Czarnego Smoka”, jak to początkowo przypuszczano. Reporter amerykański, który przeszedł dziesięć lat mieszka w Tokio, ustalił istnienie 17 wielkich tajnych organizacji, którym podlegają setki, a nawet tysiące drobnych komórek. Wszystkie te wielkie związki bez wyjątku znajdują się pod komendą partii militarnej „majji”, która sprawiła w Tokio krwawą łaźnię — istną noc św. Bartłomieja.

### Krew por. Kusukara

Wśród ekspertów delegacji japońskiej na londyńską konferencję morską w 1930 r. znajdował się również porucznik Kusukara. Kiedy podpisana została umowa, która narzucała pewne ograniczenia rozwoju floty japońskiej, Kusukara zamknął się w swym pokoju hotelowym, wypił flaszkę whisky i popełnił harakiri, rozcinając sobie, wedle zwyczajów sumurajów, brzuch własną szpadą oficerską. W pokoju znaleziono lakoniczną wiadomość: „Chciałem zaprotestować przeciwko hańbie, jaką spuścił rząd na mój kraj”.

Przyjaciel oficera, porucznik Moitiro, przybył na czas do łóżka umierającego, aby zebrać do naczynia wyciekającą krew. W głębokiej tajemnicy przywiózł te relikwie do Tokio. W listopadzie 1930 r. zebrało się w tajemnicy 23 towarzyszy porucznika Kusukara, bez wyjątku młodzi oficerowie nacjonalści, którzy otworzyli sobie żyły i zastrzyknęli po kropli krwi Kusukary, przyrzeczem zaprzysięgli, że obalą rząd, który, wedle ich zdania, pohańbił kraj. W ten sposób zrodziło się „Ketzoomei Domei”.

### Premier ma popełnić samobójstwo

W latach 1930-32 bractwo zamordowało 24 wysokopostawnych

### Na FJORDY NORWEGJI

okretem „PILSUDSKI” od 19 do 30 lipca zł. 310

do Rotterdamu i Londynu

12 do 20 lipca okretem „BATORY” zł. 260.—

DO WIEDNIA I PRAGI

odjazd 5 i 10 marca zł. 112.—

Pasporty indywidualne do Austrii i Czechosłowacji

WAGON-LITS/COOK

PIOTRKOWSKA 68

TEL. 170-70.

wione osobistości. Ostatnią ich ofiarą był Yenukai, ówczesny prezes rady ministrów. Ze względu na respekt przed jego poważnym wiekiem, nie chcieli go zamordować. Wobec tego położyli mu na biurku owinięty w jedwabny papier sztylet z krótką notatką: „Mąż, który hańbi Japonię, musi odpokutować popełniając samobójstwo”. Czekali trzy dni — ale premier nie odebrał sobie życia. Czwartego dnia został zastrzelony. Sprawcy, trzech teroryści, skazani zostali przez sąd na łagodne kary, ponieważ sąd uznał za stosowne uwzględnienie szlachetne motywy, które skłoniły ich do tego czynu.

Po śmierci Yenukai „Bractwo krwi” szybko zniknęło z powierzchni; jednakże znaleźli oni licznych naśladowców, którzy lubują się w romantycznych nazwach: „Czarne diabły”, „Mściciele ostatniego dnia”, „Płonące serce”, „Bractwo świętego lotosu”, ale pomimo tej romantyki postępują się najnowocześniejszą techniką i dysponują stałe karabinami maszynowymi najnowszej konstrukcji, najbardziej wyrażanymi truciznami chińskimi i paucernymi autami. Nie chowają oni swych tajnych papierów w starzych ruinach, lecz o wiele wygodniej — w szafkach bankowych. Pro-

gram ich da się ująć w trzy zasadnicze punkty: 1. Walka z każdym rządem, który sprzeciwia się walce zaborczej w Chinach i Rosji. 2. Walka przeciwko marksizmowi. 3. Walka z wielkimi trustami gospodarczymi.

### Krwawe prawo obyczajowe

Wtajemniczeni są zdania, że tajne związki od r. 1932 rozrosły się do tego stopnia, iż dziś gromadzą one co najmniej 35 procent wszystkich oficerów armii, a wszyscy oni holdują przastaremu, okrutnemu kodeksowi obyczajowemu Bushido. Bushido nakazuje utrzymanie przastarej prostoty obyczajów, pogardy dla pieniądza i jego wartości, poświęcenia dla cesarza i ojczyzny. Wobec tego związki tajne żądają od każdego bogacza, który do nich przychodzi, ofiary, która wynosi niemniej, niż połowę jego majątku.

Kapitał tajnych związków jest podobno olbrzymi, mówi się o pół miliardzie jenów. Pieniądze te idą nie tylko na zakup broni, lecz również na pisma, które je popierają. Każdy z wielkich tajnych związków posiada pismo, które z nim sympatyzuje.

### Gina i... gwiazdy filmowe

Tajne związki terroryzują nie tylko mężów stanu, ale są bezwzględnie również wobec każdej osoby, która w jakikolwiek sposób wchodzi im w drogę.

Tak więc „Czarny smok” zamordował w r. 1934 diwę filmową Tsuru Aoki, która kręciła w Hollywood razem z wielkim artystą japońskim Sessue Hayakama. Po powrocie do Japonii stała się ona kochanką księcia Konoya, marszałka senatu, a nacjonalistę oskarżali ją o to, że używa swego niewątpliwego wpływu na korzyść Ameryki. Pewnego wieczoru artystka otrzymała do garderoby wspaniałą bukięty chryzantem, do którego dołączony był następujący list: „Podziwiamy twój talent, ale niestety jesteśmy zobowiązani zabić cię”. Tsuru Aoki śmiała się z tego serdecznie, a każdy, komu opowiadała o tej przygodzie, był zdania, że usiłuje ona przenieść do Japonii amerykańskie triki reklamowe. Już następnego ranka nie żyła.

28 marca 1935 r. zamordowany został szef policji państwowej Tsutya, znający liczne tajemnice związków; popierał on bankiera Suzuki, na którego teroryści szczególnie się zawzięli i po przesłaniu mu ostrzeżenia, zdołali dokonać swego czynu pomimo wszelkich środków ostrożności. Szef policji wsiadł do samolotu linii Tokio — Nagasaki i aby ująć śmierci symulował samobójstwo przez otrucie, zażywając środek przeciwko chorobie morskiej. Jadący z nim lekarz, jego współnik, stwierdził zgon. Rzekome zwłoki miały być przewiezione do Europy, ale pilot, który był członkiem tajnego związku, pochwycił je uprzednio.

W ten sposób pracują tajne związki. Nieustraszenie uprawiają swą krwawą działalność, dając do urzeczywistnienia hasła kapitana Aido, mordercy Yanukai:

„Za dwadzieścia lat wschodzące słońce musi świecić nad całym światem”

Georges Martel.

## ARTRETYK może się stać inwalidą,

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa. Ziola Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „REUMOSA”, zawierające niesmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, łagodzą bóle, regulują przemianę materii, dzięki czemu stosuje się je w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

WYTWÓRNIA MAGISTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14.

## Rzesza od Bałtyku do Adrjatyku...

„Pan Bóg popełnił wielki błąd, nie pozwalając, aby wszyscy żydzi utonęli w morzu Czerwonym”

Co mówił przywódca hakenkreuzlerowców austrjackich Fraunfeld w Berlinie?

BERLIN, w nareu. Niedawno pojawił się w Niemczech niespodziewanie przywódca austrjackich hakenkreuzlerowców, emigrant Alfred Fraunfeld, który w r. 1934 zbiegł do Niemiec i w Monachium kierował propagandą przeciw Austrii; agitacja ta, jak wiadomo, doprowadziła do zbrodnego puczu i zamordowania kanclerza austrjackiego, Dollfussa, 25 lipca 1934. Po tym morderstwie politycznym Fraunfeld znikł z widowni politycznej, bowiem z austrjackiej strony z naciskiem wskazywano na to, jakie szkody wyrządził Fraunfeld w normalnym współzyciu Austrii i Niemiec. O ile obecnie Fraunfeld znowu występuje okazale przed niemiecką opinią i o ile dzieje się to w czasie, kiedy i inni eksponenci ideologii hakenkreuzlerowskiej zabierają głos — to widzieć w tem należy planową akcję czynników hitlerowskich.

Prasa zagraniczna streściła przemówienie Fraunfelda w Berlinie tylko w kilku zdaniach, chociaż wywody jego są tego rodzaju, że dotyczą nie tylko Austrii; zasługują na baczniejszą przeto uwagę. Alfred

Fraunfeld przemawiał w Berlinie na zgrupowaniu partii narodowo-socjalistycznej. Przed wejściem na trybunę przewodniczący zgrupowania powitał go jako „przywódcę okręgu wiedeńskiego”.

W swym przemówieniu Fraunfeld na wstępie oświadczył, że istnieją sprawy, o których się ani nie pisze ani nie mówi. Tem jednak spraw tych nie usuwa się ze świata i pomimo to istnieją one nadal. Niemiecy narodowi socjaliści powinni holdować starej maksymie: „Zawsze o czemś myśleć, a nie mówić o tem”. Narodowi można zabrać wszystko, potęgę i surowce. Jeżeli jednak naród zachowa swą siłę wewnętrzną, prędzej czy później znowu wszystko zdobędzie. Prawo zagwarantowane jest lepiej mieczem, niż stosem dokumentów. Jeżeli narodowi socjaliści staną się mieczem Adolfa Hitlera, to nadejdzie dzień, kiedy na wszystkich ziemiach od Adrjatyku aż po morze Bałtyckie, gdzie Niemcy tysiącami zapelniają więzienia, nie będzie już trzeba, aby zrozpaczone matki czekały na powrót swych synów z więzienia. Mur, który odgradza od

przyszłości runie, a przed nimi stanie wspaniała Trzecia Rzesza. Miliony Niemców, którzy żyją za granicami Rzeszy Niemieckiej, nie mogą spełnić swej misji, szczeni na własne tylko siły. Dlatego o nich myśleć muszą narodowi socjaliści w Niemczech i dlatego muszą ich wspierać. Nadejdzie jednak dzień porachunku, a wtedy narodowi socjaliści kierować się będą starą zasadą: „Przelana krew domaga się krwi, oko za oko, ząb za ząb”.

Fraunfeld mówił również o wewnętrznych stosunkach w Niemczech i poruszył także kwestję żydowską. Powiedział m. in., że pewnego dnia Fuehrer powoła starych bojowników, aby zgnębić wroga wewnętrznego. Ci wrogowie obecnie nie są na lewicy, bowiem z marksizmem już się rozprawiono. Mózgi ludzkie uwolnione muszą być od o parów kadzidla. Pan Bóg popełnił wielki błąd, nie pozwalając, by wszyscy żydzi utonęli w morzu Czerwonym. Obecnie socjaliści narodowi zmuszeni są rozwiązywać kwestje rasowe.

Zygm. Różycki.

RIALTO

Dziś i dni następnych!  
Najnowszy tryumf  
ulubionicy narodów

Franciszki Gaal

w najpiękniejszej  
komedji  
wiedeńskiej

KATARZYŃKA

Capitol

Dawid Copperfield

Dziś poraz ostatni!



# Podpisanie układu handlowego między Polską a Unią Belgijsko-Luksemburską

BRUKSELA, 2 marca. (PAT) Dziś o godz. 15.30 odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie układu handlowego między Polską a unią gospodarczą belgijsko-luksemburską. Na dokumencie złożyli podpisy premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland oraz minister Beck. Po podpisaniu traktatu premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland zwrócił się do ministra Becka z przemówieniem

wyrażając swoje bardzo żywe zadowolenie z powodu zawarcia tej umowy i jednocześnie wypowiadając nadzieję, że będzie ona punktem wyjścia dla dalszego rozwoju stosunków polsko-belgijskich w rozmaitych dziedzinach.

Podpisany dziś traktat handlowy między Polską a unią gospodarczą belgijsko-luksemburską poprzedziły kilkutygodniowe rokowania

Traktat handlowy składa się z dwóch części: taryfowej i kontyngentowej. W dziale taryfowym MOWA JEST O ZNIŻKACH CELNYCH W OBROTCIE HANDLOWYM MIĘDZY POLSKĄ A UNIĄ GOSPODARCZĄ BELGIJSKO-LUKSEMBURSKĄ. Dział kontyngentowy wylicza około 70 pozycji eksportu belgijskiego i około 25 pozycji eksportu polskiego (głównie artykuły rolnicze handlowane).

BRUKSELA, 2 marca. (PAT) Dziś rano p. minister Beck złożył wieniec na grobie Nieznane go Żołnierza Belgii, mieszczącym się u podnóża kolumny kongresu.

Wieczorem w salonach ministerstwa spraw zagranicznych odbył się wielki bankiet wydany przez rząd belgijski na cześć ministra Becka i jego małżonki.

## Zakończenie narady gospodarczej. Rezolucje poszczególnych komisji będą skrupulatnie rozpatrzone

Narada gospodarcza zakończyła się dziś plenarnym posiedzeniem w wielkiej sali recepcyjnej pałacu prezydium rady ministrów.

Zebranie trwało krótko. Przewodniczący komisji, powołanych w liczbie czterech dla przedyskutowania głównych odłamów całości zagadnień, z jakimi miała do czynienia narada, przedstawili na niem powzięte przez komisje rezolucje wraz z odpowiednim ich umotywowaniem.

Rezolucje te przekazano prezydium narady w celu ostatecznego ich zredagowania.

Uczestnicy narady stwierdzili z zadowoleniem, że w bezpośrednim zetknięciu przedstawiciele poszczególnych działów naszego życia gospodarczego mieli możliwość uzgodnienia wielu zagadnień, w których zakresie stanowiska dotąd były sprzeczne, względnie też wymagały poprostu obustronnego omówienia i uzgodnienia.

W toku obrad komisyjnych nastąpiła pożądana dla przemysłu zarówno jak rzemiosła, handlu czy rolnictwa lub bankowości, wymiana poglądów.

Wielka narada gospodarcza, na którą przybyli czelowi przedstawiciele życia gospodarczego w liczbie blisko 300 zarówno stolic, jak i wszystkich większych ośrodków gospodarczych.

dała zupełnie realne wyniki. Cel jej — uzgodnienie stanowisk czynników gospodarczych rządowego i prywatnego — został osiągnięty.

Zgodność poglądów co do konieczności poczynienia ułatwień dla inicjatywy prywatnej w zakresie gospodarczym, pozwala przypuszczać, że poczynione będą posunięcia, które doprowadzą do ożywienia życia gospodarczego.

Sfery gospodarcze podnoszą, że obecnie chodzi o utrzymanie między nimi a rządem bez pośredniego kontaktu, którego tak pozytywnym zapoczątkowaniem była zakończona dziś narada gospodarcza.

Jako ostatni głos zabrał p. premier Kościłkowski, którego przemówienie było jakby klamrą, zamykającą obrady. P. premier podziękował na zakończenie wszystkim za współpracę, poczem naradę gospodarczą zamknął.

Na specjalną uwagę zasługują rezolucje powzięte na komisji II. Rezolucja pierwsza powiada, że należy przyjąć, iż w związku z kryzysem i w związku ze wzrostem dochodu społecznego i świadczeniami publicznymi

życie gospodarcze znalazło się w szczególnie trudnych warunkach.

Niezbędnym jest więc wysiłek ku obniżeniu tych świadczeń; zanim jednak do przeprowadzenia zasadniczej reformy będzie można przystąpić, należy starać się w interesie utrzymania równowagi, zarówno życia gospodarczego, jak też i równowagi w gospodarstwie państwowym, wydać następujące zarządzenia:

Uporządkować ustawy i przepisy o podatku gruntowym; zreformować taryfy świadczeń przemysłowych; przyznać ułatwienia w podatku obrotowym dla eksportu pośredniego oraz dla drobnych zintensyfikowanych gospodarstw rolnych; wprowadzić w dziedzinie podatku dochodowego ulgi dla inwestycji, ulgi dla amortyzacji, potrącenia t. zw. „zysków sanacyjnych”, wyłączyć z dochodu podatkowego koszty nabycia samochodów osobowych o wartości do 10.000 zł., wreszcie usunąć wady w opodatkowaniu osób prawnych.

Wypowiedziała się również komisja za celowością dążenia do skasowania podatku wojskowego, którego pobór nie opłaca się.

Dalsze postulaty dotyczą n-

sprawnienia postępowania wymiarowego i odwoławczego, skasowania utrudnienia przy badaniu ksiąg handlowych i gospodarczych oraz przy zbyt uciążliwych wykazach żądanych w sprawach podatkowych, wreszcie uregulowania i usprawnienia postępowania w sprawach zaległości podatkowych.

Wypowiedziano się również za ujednostajnienie sposobu interpretowania przepisów podatkowych oraz za wydaniem przepisów, któreby normowały i gwarantowały jednolitość oszacowań majątkowych, przeprowadzanych dla celów publicznych w szczególności dla celów podatkowych, kredytowych, ubezpieczeniowych i t. d.

Komisja wypowiedziała się, że należy zmniejszyć szereg uciążliwych opłat administracyjnych, pobieranych przez samorządy gmin jak opłaty za rowery, za poświadczenia tożsamości osób, za meldowanie nowonabytych koni, za świadectwa pochodzenia zwierząt, drzewa, inspekcji handlowej i t. p. oraz podatek hotelowy.

Dalej stwierdzono, że należy skasować w przyszłości podatek od weksli zaprotestowanych oraz rozważyć sprawę przeprowadzenia scalenia podatku do

podatku gruntowego i samoistnych danin państwowych i samorządowych, wymierzanych w stosunku do tego podatku, przy czym wysokość wpływów na cele budowy i utrzymania dróg bitych winna być ustawowo za pewniona oraz samorządom pozostawione prawo stanowienia o wysokości dodatków; do ustawy o świadczeniach w naturze należy wydać takie rozporządzenia wykonawcze, aby nie stała się ona źródłem nowych obciążeń daninami publicznymi.

### Reforma ubezpieczeń społecznych

W sprawach ubezpieczeń społecznych przyjęto tezę konieczności zasadniczej reformy.

Rezolucje w sprawach ubezpieczeń społecznych i ogólnych brzmią:

Należy dążyć do przebudowy i potania ubezpieczeń społecznych oraz do ich usprawnienia na drodze uproszczenia przepisów i organizacji.

wprowadzić jednakowe opodatkowanie działalności gospodarczej publicznej i prywatnej oraz stosowanie tej samej procedury wymiaru i poboru.

należy dążyć do usunięcia różnic w opodatkowaniu dochodów, płynących z pracy najemnej.

### Kto wygrał 40 tysięcy dolarów

Wczoraj w gmachu ministerstwa skarbu, przy ul. Rymarskiej odbyło się losowanie 4 pr. premijowej pożyczki dolarowej, serii III.

Wylosowanych zostało ogółem 100 premji na ogólną sumę 75.000 dolarów. A mianowicie: 40.000 dol.: 1054950, 8.000 dol.: 551082, 3.000 dol.: 1319026, 661393, 1294514 1.000 dol.: 615790, 624626, 622170, 1399293, 1179668

### Rada Banku Polskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś pod przewodnictwem prezesa p. Adama Koca odbył się nadzwyczajne posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada powołała na stanowisko dyrektora Banku Polskiego go dr. Jerzego Nowaka — dotychczasowego szefa biura ekonomicznego przy prezydium rady ministrów.

W myśl statutu banku nominacja ta wymaga zatwierdzenia ministra skarbu.

### Przeciwko p. Portychowi nie toczy się śledztwo

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sędzia okręgowy śledczy wydał zaświadczenie, że nie toczyło się, ani nie toczy śledztwo przeciwko p. Antoniemu Portychowi, w którego mieszkaniu odbyła się rewizja.

### Kancelarz Schuschnigg jedzie do Rzymu

RZYM, 2 marca. (PAT.) — Agencja Stefani donosi:

Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, że prawdopodobnie przybędzie z wizytą do Rzymu kancelarz austriacki Schuschnigg.

### 46 osób zginęło w czasie trzęsienia ziemi

SZANGHAJ, 2 marca. (PAT.) Jak donoszą z Lan Czeu, w czasie trzęsienia ziemi w Kang-Lo w prowincji Kan-Su 46 osób zginęło, a 1135 domów uległo zniszczeniu.

### Przymus należenia do partji pod groźbą utraty posady lub awansu

BERLIN, 2 marca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy podało do wiadomości, że w przyszłości wystąpienie urzędnika z partji będzie natychmiast komunikowane zastępcy kancle-

rza. W razie stwierdzenia, że nie zgadzał on się z ideologią partyjną — zostanie natychmiast zwolniony z pracy, w innym wypadku pozbawiony możliwości awansowania.

### Strejk 100 tys. windziarzy. Mieszkańcy drapaczy chmur w rozpacz

LONDYN, 2 marca. (PAT.) — W Nowym Jorku rozpoczął się wczoraj strejk związku zawodowego pracowników przy dźwigach. 15 tys. domów, w tem 2 tysiące drapaczy chmur jest całkowicie sparaliżowanych brakiem komunikacji między piętrami. — Strejkuje 100 tys. pracowników. W każdym dźwigu pozostawiono jednego dyżurnego pracownika, który przewozi tylko osoby ulomne i w widoczny sposób niezdolne do chodzenia po schodach oraz lekarzy wezwanych w nagłych wypadkach.

Najbardziej dotknięte strejkiem są domy w eleganckiej

dzielnicy nowojorskiej, gdzie mieszczą się rozłożone na 30-tu piętrach apartamenty hotelowe, w których cała obsługa odbywa się wyłącznie przy pomocy dźwigów.

Gmachy biurowe w dniu wczorajszym z racji niedzieli były nie czynne, ale dziś strejk ten, da się im również dotkliwie we znaki.

### Stan wyjątkowy ogłoszony

NOWY JORK, 2 marca. (PAT) Z powodu strejku windziarzy i dozorców, burmistrz ogłosił w mieście stan wyjątkowy.

### Złodzieje okradli pasera...

Koło Str. Narodowego zawieszono, ponieważ prowodyrzy są zamknięci

W majątku Sławno w pow. czarnkowskim dokonano kradzieży sprzętów rolniczych. — Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dokonał niejaki Piotr Kostyk, członek i były prezes koła Stronnictwa Narodowego w Kamionce, przy współudziale Andrzeja Krygowskiego, również członka Stronnictwa Narodowego.

Skradzione przedmioty sprzedane zostały paserowi, którym okazał się miejscowy kowal, Aleksander Szymkowiak, prezes koła Stronnictwa Narodowego. Z powodu osadzenia w więzieniu za kradzież najczynniejszych działaczy koła Stronnictwa Narodowego w Kamionce, działalność tego koła uległa zawieszeniu.

### Bezikiewicz contra Torgpredstwo

Sprawa uległa odroczeniu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sądzie apelacyjnym rozważana była po raz drugi sprawa b. urzędnika Torgpredstwa Bezikiewicza przeciwko Torgpredstwu. Tak wiadomo Bezikiewicz odmówił powrotu do Sowietów, a jedno cześnie zażądał od Torgpredstwa odszkodowania w wysokości 15 tys. zł. Torgpredstwo zakwestjonowało właściwość sądu polskiego do rozważania sprawy. Ta skarga incydentalna by-

ła wczoraj przedmiotem drugiego rozważania sądu apelacyjnego, który postanowił zażądać od urzędników sowieckich przedstawienia nowych dokumentów, któreby stwierdziły, że Bezikiewicz był urzędnikiem sowieckim, nie podlegającym kompetencji sądów polskich. — Dokumentem takim byłaby kar ta urzędnicza sowieckiej komisji do spraw handlu zagranicznego. W oczekiwaniu na te dokumenty sąd decyzję zasadniczą odroczył.



# Włochy grożą wystąpieniem z ligi w razie uchwalenia przez komitet 18-tu dalszych sankcji

## Rozmowy Mussoliniego z ambasadorem Niemiec nie dały wyników

LONDYN, 2 marca. (PAT.) — Współpracownik „Daily Mail” Ward Price twierdzi, jakoby miał się dowiedzieć z francuskich źródeł miarodajnych, że ambasador włoski oświadczył ministrowi Flandin'owi, iż Włochy opuszczają ligę narodów w razie uchwalenia przez komitet 18-tu dalszych sankcji.

nia sankcji. rząd włoski odpowiedział szeregiem zarządzeń przeciw-sankcyjnych, które będą stopniowo zależnie od charakteru i zakresu nowych środków, uchwalonych ewentualnie przeciw Włochom w Genewie.

LONDYN, 2 marca. (PAT.) — Reuter donosi: Wiadomości o tem, że Włochy zamierzają opuścić ligę narodów, w razie uchwalenia nowych sankcji, są tu traktowane bardzo spokojnie.

W kołach dobrze poinformowanych mówią, że ostatnie rozmowy Mussoliniego z ambasadorem niemieckim von Hassel-

tem nie dały wyników. Jak sądzą, obie strony, badały tylko grunt i czyniły przygotowania na wypadek, gdyby Włochy przez

rozwój wydarzeń były zmuszone do zacieśnienia stosunków Niemcami.

## Dyskusja nad sankcjami odroczone do czasu zebrania się komitetu 13-tu

GENEWA, 2 marca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Posiedzenie komitetu 18-tu za gait przewodniczący p. Vasconceles. Przemawiali kolejno delegaci Szwecji, Hiszpanji, Szwajcarii, oraz delegat Polski, min. Komarnicki.

Delegat Francji min. Flandin przedkłada sugestię, że działalność komitetu 18-tu wiąże się ściśle z działalnością komitetu

13-tu, który oświadczył się za koniecznością załatwienia sporu włosko - abisyńskiego na drodze porozumienia.

Dlatego właśnie min. Flandin proponuje odłożyć dyskusję nad rozszerzeniem sankcji do czasu zebrania się komitetu 13-tu.

Min. Eden oświadczył ze swej strony, że Anglja gotowa jest przyłączyć się do każdej decyzji komitetu.

Delegat Polski min. Komarnicki poparł wniosek min. Flandina zaznaczając jednak, iż komitet 18-tu może zrobić więcej w dziedzinie koncyliacyjnej, gdyż ma prawo w każdej chwili zwołać zgromadzenie, bądź też ligę narodów.

W rezultacie postanowiono dyskusję odroczyć do zebrania komitetu 13-tu, który zbierze się dziś o godz. 11 rano.

## Koszty bez kosztów

### Nowy okólnik ministerstwa sprawiedliwości

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo sprawiedliwości wydało wczoraj okólnik do sądów i prokuratury, który ma na celu zaoszczędzenie ukaranym w procesach karnych zbędnych kosztów przymusowego ściągania należności sądowych.

Po ustaleniu wysokości należności sądowych z tytułu grzywien i kosztów, sądy wzywać będą ukaranych do dobrowolnego uiszczenia należności w ciągu tygodnia. Po bezskutecznym upływie tego terminu dopiero grzywny będą ściągane przymusowo.

## Dar uczonych polskich dla uniwersytetu kowieńskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że uniwersytet warszawski przesłał wczoraj do Kowna dla uniwersytetu Witolda Wielkiego za po-

średnictwem konsulatu polskiego w Królewcu wielki atlas zoologiczny, jako dar uczonych polskich dla uczonych litewskich. Załączono do tego pismo w języku litewskim.

## Cesarz na czele gwardji rzuci się osobiście w wir walki

WARSZAWA, 2 marca. (PAT.)

Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji.

Jak donosi korespondent Reutera, cesarz na czele wyborowych wojsk, a m. in. swojej gwardji, wyruszył z Dessie w

kierunku jeziora Asziangi. Niektórzy sądzą, że w chwili decydującej negus nie cofnie się przed ryzykiem ostatecznym i będzie usiłował odeprzeć przeciwnika, rzucając się osobiście w wir walki.

Armja rasa Kassa i Seyuma małymi grupami, ścigane przez

samoloty, cofają się w góry i wawozy prowincji Semjen, na południowo - zachód od Tembien.

Ras Seyum z większością swoich wojsk zdołał uniknąć osaczenia przez wojska włoskie w Tembienie.

## Ostatecznie pogrzebano

### projekt proporcjonalnego głosowania we Francji

PARYŻ, 2 marca. (PAT.) — Reforma ordynacji wyborczej, będąca już od kilku miesięcy przedmiotem obrad komisji, została w dniu dzisiejszym tak poplątana, że projekt czystego głosowania proporcjonalnego można uważać za ostatecznie pogrzebany w tej kadencji. Wynikiem debat obecnych, które trwają w dalszym ciągu, może być tylko wypadkowa większość dla jakiegoś projektu, który zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy obecnego systemu uważają dziś za

absolutnie nienadający się do zastosowania.

W rezultacie obrad, przyjęty został projekt deputowanego Richard'a, oparty na półproporcjonalności.

Wobec tego, że wniosek ten został przyjęty za podstawę obrad, musiał być odesłany do komisji.

## Spisek w celu oderwania G. Śląska

### Zbrojne oddziały szturmowe hitlerowców wykryte przez władze polskie

Katowicki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze sądowe czynią wysiłki, aby jaknajprędzej zakończyć

dochodzenie w sprawie spisku hitlerowskiego na Górnym Śląsku. Akt oskarżenia ma być gotów stosunkowo szybko, tak aby

proces odbyć się mógł przed feriami letnimi.

Emigracyjna prasa niemiecka podaje o tym spisku sensacyjne szczegóły, a mianowicie:

W organizacji, wykrytej przez władze polskie, istniały zbrojne oddziały szturmowe.

Przedstawiciele tych oddziałów agitowali swobodnie w legalnie istniejących organizacjach niemieców śląskich, jak „Volksbund”, „Volksblock”, „Jugendtschepartei” i „Deutschepartei”. Wyszukano zupełnie wyraźnie hasło oderwania Górnego Śląska od Polski.

Na zebraniach wysuwano i dyskutowano 3 możliwości takiego oderwania: pierwszy z nich to kupienie Górnego Śląska przez Rzeszę niemiecką,

drugi, to odzyskanie ziem śląskich

w drodze umowy z Polską, trzeci wreszcie, to zagarnięcie Górnego Śląska w drodze wojny.

Powstanie szturmówek niemieckich na Śląsku przeciwko Polsce miałoby utworzać rządowi niemieckiemu drogę do uczynienia z kwestji śląskiej przedmiotu rozmów i targów z rządem polskim.

Niemiecka prasa emigracyjna podnosi, że dopiero najbliższa przyszłość ujawni

całą prawdę o tym spisku, który jest dowodem, jak strona niemiecka traktuje porozumienie z Polską.

## Zapowiedź burzliwej debaty

### Były premier Kozłowski podobno niewiele zmienił w referacie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś, we wtorek, komisja budżetowa senatu przystępuje ponownie do obrad nad całokształtem budżetu. B. premier Kozłowski w charakterze generalnego referenta ma przedłożyć po raz

drugi swoje sprawozdanie.

W wyniku poprzedniej dyskusji sprawozdanie to ma być zmienione.

Referent, jak wiadomo, przyrzekł, że dokona zmian, tak aby sprawozdanie odpowiadało opinii większości komisji. Jednak w kołach parlamentarnych

mówiono wczoraj, że referent poczynił zmiany tylko nieistotne. Zasadnicze wywody generalnego referenta podobno nie uległy zmianie. Gdyby dziś na posiedzeniu wiadomość ta potwierdziła się, należy oczekiwać bardzo burzliwej debaty.

## Bezprawia policji gdańskiej

### Rewizja w mieszkaniu polskiego dziennikarza za ujawnienie szczegółów śmierci ś. p. Skiby

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano dokonano rewizji w mieszkaniu redaktora Łada - Bieńkowskiego, korespondenta „I. K. C.” i „Gazety Polskiej” w Gdańsku.

Powodem rewizji były udzielone przez dziennikarza polskiego obsługiwanym przezeń pismom informacje o przyczynie śmierci ś. p. Józefa Skiby. P. Łada - Bieńkowski przez dwie godziny zatrzymany był w policji

gdańskiej, następnie wypuszczono go na wolność, zapowiadając wdrożenie dochodzenia. Prezes związku dziennikarzy w Warszawie p. Ścieżyński interwenjował wczoraj w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych.

### Hitlerowiec na czele trybunału politycznego

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Senat gdański utworzył osobny

trybunał do spraw politycznych, oświadczając, że czyni to w wykonaniu zaleceń rady ligi narodów. Na czele tego trybunału senat postawił sędziego, sprawozdanego z Niemiec, obywatela Rzeszy niemieckiej, członka partji hitlerowskiej. W kołach opozycji w Gdańsku podnoszą, że tego rodzaju nominacja nie może być uważana za wykonanie zaleceń ligi narodów w sprawie pacyfikacji politycznej na obszarze wolnego miasta.

## Antyżydowska akcja hitlerowców wiedeńskich

WIEDEN, 2 marca. (PAT.) — W ostatnich dniach narodowi socjaliści w Wiedniu i na prowincji wznowili akcję terrorystyczną przeciw żydom. W sobotę w szeregu większych domach towarowych w Wiedniu podrzucono bomby cuchnące.

### KOMUNIKAT

Strejk w firmie S. Hamburgski trwa nadal

W sobotę, dnia 29 lutego b. r. w godzinach porannych naskutek zarządzania władz prokuratorskich strejkujący pracownicy i robotnicy firmy S. Hamburgski zostali usunięci ze składu i fabryki.

Pracownicy byli kolejno wywoływani do Komisariatu Policji na przesłuchanie.

Strejk jednakże nie został przerwany. Zmieniła się tylko jego forma. Pracownicy i robotnicy strejkują w dalszym ciągu i nadal trwają niezłomnie przy słusznie wysuniętych postulatach.

Podpisane związki wzywają cały świat pracowniczy do moralnego i materialnego poparcia strejkujących.

Łódzki Związ. Zaw. Pracowników Handl., Biurow. i Przemysłowych,

Związek Zawod. Rob. Drukarskich w Polsce, Oddział w Łodzi.

Kopiec Józefa Piłsudskiego  
Konto P. K. O. 1313



Wspomnienia z przed roku

# Ostatni wyjazd do Sulejówka

## Siedmiu ludzi w Polsce wiedziało o beznadziejnym stanie Marsz. Piłsudskiego

B. adjutant osobisty Marszałka Piłsudskiego, major Mieczysław B. Lepecki, ogłasza w „Gazecie Polskiej” wspomnienia o ostatnim wyjeździe Marszałka do Sulejówka, na miesiąc przed zgonem.

Było to 6 kwietnia 1935 roku. Wstałem tego dnia wcześniej niż zwykle. Na dworze było pogodnie, słońce przecisnęło się przez drzewa Łazienek i zalało mój pokój wiosną. Wstałem więc wcześniej i pocichutku, na palcach, zająłem do sypialni Marszałka Piłsudskiego. Szczelne, specjalnie sporządzone rolety nie przepuszczaly ani jednego promienia światła; w sypialni panowała jeszcze noc. Nadstawilem rucha. Marszałek oddychał nierówno, niespokojnie. Serce ścisnął mi niepokój, coraz częściej zaglądały do naszych obszernych komnat.

Powróciłem do swego pokoju i przycisnąłem guzik dzwonka elektrycznego. Po chwili wszedł woźny... Malessa z wyczyszczonymi trzewikami pana Marszałka i gazetami w ręku. Jeszcze nie zdążył przynieść mi herbaty, gdy dosłyszałem, że Marszałek porusza się w łóżku, pokaszluje i nareszcie woła:

— Lepecki!  
Wchodzę szybko, mówię: „dzieńdobry panu Marszałku”. Marszałek przeciąga się w łóżku, ziewa, odpowiada: „dzień dobry” i dodaje: „no, zczytnam dzień”.

Podnoszę rolety. Wielka sypialnię zalewa prawdziwy potop światła i słońca. Marszałek mruży oczy, uśmiecha się, najwidoczniej jest zadowolony z pogody. „Popatrzcie na termometr — mówi — może już nam się wiosna ustalił! Jest 10 stopni ciepła. Marszałek kiwa głową z zadowoleniem „W południe — mówi — będziemy mieli w słońcu ze 20 stopni. Gdyby tak było, pojedę na wieś”.

W pełnym świetle słonecznym, padającym na pokój, Marszałek wygląda źle. Cera ma szarą, policzki wpadnięte i bardzo chuda szyja. Jest przecież ciężko chory już przeszło dwa miesiące. Jednak nie leży. Codziennie rano wstaje, ubiera się w swój zwykły, szary strój, zasiada do stołu pracy, przyjmuje, wydaje polecenia. Jego wychudzone ręce trzymają wciąż jeszcze mocno ster władzy. Jeden ruch tych drżących rąk, jedno drgnienie tych coraz częściej boleśnie wykrzywionych ust — jest rozkazem, wypełnianym ślepo, bez chwili zastanowienia. O ciężkim stanie jego zdrowia wiedziało wówczas w Polsce siedmiu ludzi. Ale nie byli to ludzie gadatliwi. Kraj więc spał spokojnie, tak jak zapewne już nigdy za naszej pamięci spać nie będzie.

Marszałek wypił w łóżku herbatę, czytając gazetę; potem powoli, z trudem zaczął się ubierać.

Ja tymczasem zatelefonowałem do garażu, aby samochód był gotów, upewniłem się, czy w Sulejówku napalono w piecach i powiadomiłem szefa ochrony, kpt. Ziemińskiego, a zamierzonym wyjeździe.

O godz. 13-ej termometr wskazywał w słońcu 21 stopni ciepła. Przeszłoroczna wiosna była, jak wiadomo, ciepła i wczesna. Wyjazd więc na wycieczkę był prawie pewny. Poszedłem do pokoju Marszałka, aby zapytać go o dyspozycje. Układał właśnie pasjansa. Mały stolik, przy którym zwykle siadywał, zarzucony do połowy papierami, pokrywały szeregi starannie, równo poukładanych kart. Na głos moich kroków Marszałek rzucił, nie odrywając spojrzenia od kolorowych obrazków:

— A co?  
— O Sulejówek chciałem zapytać, panie Marszałku.

Marszałek nie odpowiedział od razu. Przekładał karty w milczeniu, potem mruknął napół do mnie, napół do siebie: „W piramidce zostały dwie karty, wcale nieźle. Nie narzekam”. I wreszcie, po chwili, jakby sobie mnie dopiero przypominając:

— Więc jednak jest 20 stopni?

Potwierdziłem. No, to ja jade. Żeby tylko znowu nie przyszyły te durne mdości...

Mimowoli wyrwało mi się z ust.

— Cały ranek przeszedł jak-koś dobrze, chyba dalej źle nie będzie.

Marszałek namarszczył się: — Znowu mnie pocieszacie. Obejdę się bez waszych pociech. Ja nie jestem moją panią, ani Jagodą, ani Wandką. Je sobie pocieszacie, ile chcecie, ale nie mnie. Ja pociech nie potrzebuję.

Już jednak na samo wspomnienie „swoich pań”, jak zwykły nazywać żonę i córki, spelzła chmura z czoła marszałkowskiego. Uśmiechnął się.

— Jedziemy — rzekł.  
Wsiadliśmy do samochodu, kierowanego od szeregu lat przez szofera Malinowskiego i ruszyliśmy. Siedziałem, jak zwykle, obok Marszałka i starałem się cośkolwiek mówić, aby odrywać go od ponurych myśli.

Jechaliśmy Aleją Szucha, po tem Aleją Ujazdowską. Na Nowym Świecie zwróciłem uwagę Marszałka, że kobiety już powkładały na siebie wiosenne ubrania. Marszałek roześmiał się.

— No, teraz na pewno będzie już wiosna.

I swoim zwyczajem dodał nieoczekiwaną zupełnie refleksję:

— Co się teraz musi dziać w duszach tych kobiet, jak one teraz muszą kłopotać się i starać, aby przedzierzgnąć się w takie wiosenne stworzenia...

Przy rogu Alei 3-go Maja za trzymaliśmy się, ponieważ ruch szedł właśnie w przeciwnym kierunku. Przy przystanku tramwajowym stała gromadka ludzi. Na widok Marszałka Piłsudskiego w samochodzie gromadka zafalowała, ożywiła się. Mężczyźni zerwali czapki z głowy i znieruchomieli, kobiety nieśmiało cisnęły się bliżej okien. Marszałek parzył przed siebie i zdawał się nie widzieć, ale gdy nadszedł żołnierz i zaszalutował, odpowiedział mu ukłonem wojskowym.

Ruszyliśmy dalej. Przechyliłem się, jak wiatr. Wisła była już wolna od kry, ale jeszcze gdzieś płynął zapóźniony kawałek lodu. Marszałka interesował zawsze stan rzek, przyglądał się więc Wiśle z zainteresowaniem.

— A to byłaby heca — rzekłem — gdyby tak w tym roku jeszcze raz zamarzała.

— No, no, no, nie wróćcie tak. W Polsce co do klimatu...



**PIERWSZE OBJAWY PRZEBIEGNIENIA**  
Najwyższy czas zacząć używać „Anacot”, który służy do ochrony przed gryppą, anginą i chorobami z przebiegiem. 1 rurka (30 pastylek) zł. 1.50.

**ANACOT**  
D. A. WANDER S.A. KRAKÓW

wiadomo tylko jedno i to nie bardzo, że w lipcu i sierpniu nie będzie śniegu. Poza tem wszystko możliwe.

Pędzimy długą ulicą Grochowską, mijamy Wawer i wpadamy na szosę. Pełno przy niej poukładanej w symetrycznej szeszciany kostki kamiennej. Widać robotników, przyrządy, przygotowania.

— No, nareszcie — mówię — będziemy mieli niezłą drogę do Sulejówka.

Marszałek przytakuje. „Piassecki stara się” — mówi

Niestety, nie miał już Marszałek Piłsudski korzystać z dobrej drogi do swego dworka. Nawet ten ostatni raz jechał po wybojach i dziurach, przynoszących wielką ujmę po wiatowi warszawskiemu.

Przyjeżdżamy wreszcie do Sulejówka.

Marszałek wolnym krokiem, opierając się na lasce, udaje się do ogrodu. Mija dom i zatrzymuje się przy kępie krzaków. Pilnie ogląda pękające pączki liści, potem nachyla się i zrywa stokrotkę, nieśmiało zaszyta w trawie.

Marszałek nie lubił, aby w spacerach przeszkadzano mu. Odsunąłem się tedy i poszedłem oglądać pasieki, stojącą z drugiej strony domu.

Pszczoły już przebudziły się ze snu zimowego i gęsto krążyły koło uli. Patrząc na nie, przypominałem sobie, że pewnego razu Marszałek opowiadał mi o nich, o tych pracowitych stworzonkach. Zdarzyło

się to z okazji rozmowy o zawodności lub niezawodności instynktu u zwierząt i owadów. Marszałek twierdził, że instynkt ten jest zawodny i na dowód przytoczył opowieść o pszczołach z Sulejówka.

— Pewnej zimy — mówił — około Nowego Roku, mieliśmy kilka dni pięknej, ciepłej, prawie wiosennej pogody, no i, wyobraźcie sobie: pszczoły poczęły gromadnie opuszczać ulę. Naturalnie, w kilka dni później wymarły prawie doszczętnie. Ot, i macie niezawodny instynkt.

Po krótkiej chwili poszedłem zobaczyć, co robi Pan Marszałek. Szedł właśnie wolno po szaro-zielonym o tej porze trawniku.

— Dajcie tu fotel — rzekł, ujrawszy mnie — posiedzę sobie trochę w słońcu.

Przynieśliśmy z wachmistrem Kozarą duży fotel i ustawili na wielkiej złotej plamie słonecznej. Marszałek siadł przykrył nogi futrzanym pledem i przymknął oczy.

Tymczasem gdzieś zza horyzontu nadeszły białe, strzępiaste chmury i poczęły przysłaniać słońce ruchliwą, przejrzystą zasłoną.

Przysiadłem obok Marszałka na stopniach werandy i patrzyłem sobie na Jego rycerski piękny profil. I znowu, już drugi raz tego dnia, sercem zatrzepotał mi niepokój.

Ogarnięty zgrozą, starałem się przepędzić najdalej od siebie na trętą myśl, powracając wciąż, niczem uprzykrzony owad.

Marszałek otworzył oczy. — Jesteście tu? — zapytał. — Tak jest, Panie Marszałku. — To dobrze, dziecko, że tu jesteście.

Marszałek milczał długo; wreszcie odezwał się temi słowami:

— Często teraz myślę o tej chwili przed śmiercią, gdy już nic nie będę odczuwał ze świata zewnętrznego, oprócz kolorów. Będą mi jeszcze żywo stały w oczach, chociaż sam... będę już u progu...

— Panie Marszałku! — prawie krzyknąłem i gardło ścisnęło mi się, jakby je kto omotał po wrozem.

Marszałek nie zwrócił wcale uwagi na mój wykrzyknik.

— Ciekaw jestem — ciągnął dalej — tych kolorów. Ot, teraz widzę, przez powieki kolor różowy i niebieski. Skąd ten niebieski? To przecież kolor mojej kurtki.

Siedziałem, skulony na schodach werandy i zachłystywałem się zalem. Świat zszarzał mi, słońce przyblakło. Jakież załóżnie wyciągają się ku niebu rosoczące ramiona sulejowskich sosen...

Marszałek poruszył się w fotelu i zwrócił głowę ku mnie:

— Te durne... — rzekł. Zerwałem się na równe nogi. — Niedobrze Panu Marszałku?

Marszałek kiwnął niedbale ręką:

— Już lepiej — rzekł.

I po chwili:

— Ja już tego roku nie przeżyję. Wyduśliłem z siebie lekceważący uśmiech, chociaż zamiast serca czułem w sobie bryłę lodu.

— Co też Pan Marszałek mówi!

Marszałek długo wzruszał ramionami i rozkładał ręce, jakby sam z sobą rozmawiając, poczem rzekł:

— Cóż wy chcecie, to przecież zwykła rzecz.

Coś we mnie zaskowytało, coś zatargało trzewiami, coś zmroziło krew... Jakież dumny jestem dzisiaj, że wówczas powiedziałem spokojnie:

— Zapewne to będzie ten pierwszy raz, gdy Pan Marszałek się omyli.

Marszałek począł znowu rozkładać ręce i ruszać ramionami:

— Że jesteście pyskacz — rzekł — wiem dobrze, nie potrzebujecie się tem chwalić.

Przed wsiadaniem do auta, Marszałek przystanął na chwilę, odwrócił się i patrzył na cichy, biały dworek, na zeschłe drżkie wino, oplatające ganek, na kobiety trawników, na sosny...

Ruszyliśmy. Pan wachmistrz Kozara wprzeżył się, salutuje.

### Z transatlantyku — hotel

Słynna „Maurytanja”, ofiżyma transatlantyki, który swego czasu dumnie dzierzył „błękitną wstęgę Atlantyku” i prawie trzydzieści lat kursował między Europą a Ameryką — został obecnie posłany „na emeryturę”. Nie może się już przecieć ani co do poziomu technicznego, ani co do komfortu porównywać z nowoczesnymi transatlantykami.

Nim jednak szwejszerzy — owi kaci okrętów — przystąpili do zamienienia wspomnianego statku na kupę żelastwa, odbyła się licytacja cennego urządzenia wnętrza „Maurytanji”. Szczególnie salony, wyłożone rzadkimi drzewem egzotycznym, wspaniałe dywany i obrazy — przedstawiają teraz jeszcze dużą wartość.

Salony te zakupione zostały przez pewnego finansistę amerykańskiego, który ma zamiar wybudować hotel, któryby w najdrobniejszych szczegółach przypominał „zmarłą” „Maurytanję”. Hotel ten ma odziedziczyć po statku również nazwę.

<b>„CASINO”</b>	<b>„EUROPA”</b>
<b>OSTATNIE DNI!</b>	
Najpiękniejsza operetka FR. LEHARA <b>EWA</b> Magda Schneider, Hans Moser	Najnowsze widowisko prod. 1936 <b>BURŁAK Z NAD WOŁGI</b> reż. W. STRIŻEWSKIEGO
Początek 4. 6. 8. 10	

Najbardziej fascynująca Kobieta Świata

Wkrótce  
**JOAN** w kinie „CASINO”

## CRAWFORD

w aktualnym komedjo-dramacie p. t.  
**„Mężczyźni wolą mężatki”**  
W rolach męskich:  
**ROBERT MONTGOMERY**  
**FRANCOIS TONE**





Narodowo - socjalistyczny „Völkischer Beobachter” stwierdza, że od odpowiedzialności za zamordowanie Gustloffa ponosi prasa szwajcarska, prowadząca od dłuższego czasu gwałtowną propagandę antyniemiecką. Wywody te kończy oświadczeniem: „Niema nic nikczemniejszego niż zabójstwo polityczne!”

Nawiązując do tych słów szwajcarski tygodnik „Nebelsparter” odpowiada krótko: „O ile nam wiadomo, generał Schleicher nie umarł na niewięd starczy!”

\*

— Jak tam interesy, panie Eberweiss?

— Wie pan, tak jak to dziś jest: co jednego dnia się zarobi, to drugiego dnia się straci...

— To dlaczego pan nie pracujesz tylko co drugi dzień?

\*

Podobno inicjały nowego stronnictwa h. amb. Filipowicza P. P. R. oznaczają: P(artja P(otrzebujących) R(eklamy).

\*

— Dlaczego w trumnie Lenina są szklane ściany?

— Żeby po każdym nowym dekrete Stalina można było sprawdzić, czy Lenin nie przewrócił się w grobie!

\*

Do znachora zgłosiła się 17-letnia dziewczyna, którą chwyciły niesamowite jej przedtem młodości. Znachor popatrzył w oczy pacjentki i orzekł że jest chora na... radjo.

— Jakto, radjo? — powtórzyła zdumiona tem jej matka.

Ale znachor, zmrzywszy filiternie oczy nie chciał rzeć nic więcej. Wobec tego udały się obie do lekarza, opowiadając mu o diagnozie znachora.

Lekarz panienkę gruntownie wybał i przyznał, że znachor poniekąd miał rację.

— Jakto? — wykrzyknęły obie panie.

— Bardzo prosto. Panienka jest pewno chora od „radja”, bo za 9 miesięcy przybędzie jej głosnik.

\*

W tłusty czwartek pewien obywatel Kolonii, podpisywszy sobie „facnie, udał się do kina. Wyświetlano właśnie aktualności filmowe i na ekranie ukazała się eskadra samolotów wojskowych, wzbijająca się w powietrze pod dowództwem generała Goeringa. W tej chwili zalałny obywatel krzyknął na cały głos: — Patrzcie, jak nasz tłuścierz odlatuje od nas!

Dowcip ten został pojęty całkiem jednoznacznie i policja natychmiast odprowadziła niefortunnego kpiarza do komisariatu.

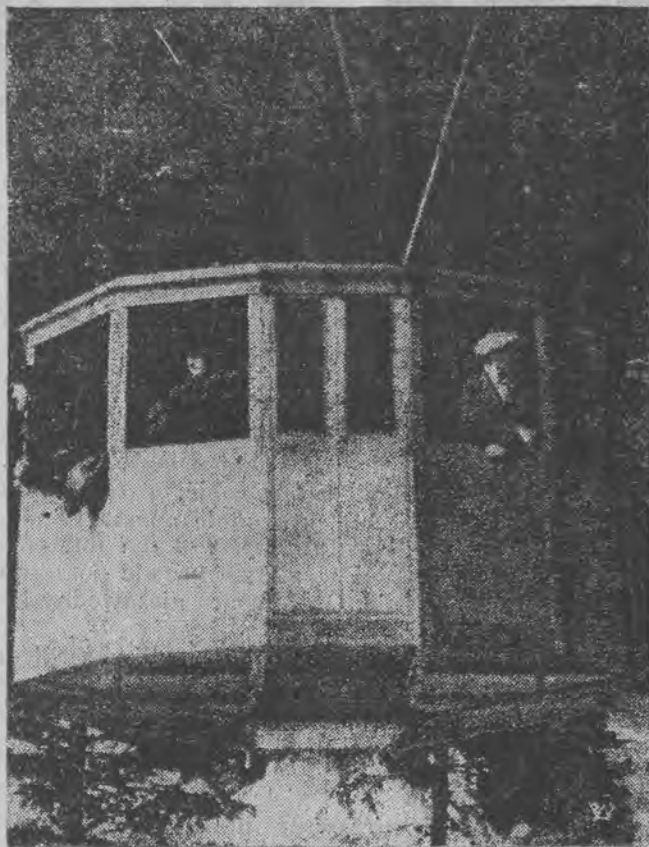
\*

Wiele śmiechu wzbudza w całym świecie zakaz wyświetlania w Niemczech najnowszego, wspaniałego filmu Chaplina. Film ten został zabroniony, jak zapewniają ze źródeł wiarygodnych, jedynie ze względu na jeden jedyny epizod:

Chaplin zjawia się u fryzjera. Chaplin musi czekać. Chaplin bierze pismo ilustrowane do ręki. Na tytułowej stronie: fotografia Führera. Chaplin bierze do ręki inne pismo ilustrowane; na tytułowej stronie: portret Führera. Chaplin bierze trzecie pismo ilustrowane. Na stronie tytułowej: portret Führera. Chaplin siada na fotelu fryzjerskim i mówi:

— Proszę mi zgolić wesy! Zakazane...

## Kolejka na Kasprowy Wierch czynna



Już został uruchomiony jeden wagonik, przewożący turystów na Kasprowy Wierch. Kolejka, jak to było do przewidzenia, cieszy się ogromnym powodzeniem. Na zdjęciach naszych fragmenty powietrznej podróży.



# Co widziałem w Niemczech?

## Żarłoczny współbiedniak zasiada do stołu każdej rodziny

Poraz pierwszy byłem w Berlinie w styczniu 1931 roku. Od tego czasu zwiedzałem Berlin rokrocznie, zatrzymując się za każdym razem po parę tygodni, a czasami po parę miesięcy. Otóż nigdy jeszcze, nawet w latach inflacji, nie zaobserwowałem w Berlinie podobnie pesymistycznego nastroju, jak w tym roku.

Pesymistycznie nastroszeni są Niemcy wszystkich klas bez wyjątku i wszyscy również uważają, że pesymizm ten jest w zupełności uzasadniony. Wszyscy utrzymują, że nawet wyjątkowo optymistycznych, którzy osiłągnęli go wysiłkiem woli, może się lada chwila zawalić przy najmniejszym zetknięciu z rzeczywistością. Naród niemiecki zrezygnowany przygotowuje się do długiego okresu ponurej pokuty.

Nie spodziewają się żadnej poprawy. Prasa oficjalna, to znaczy cała prasa, podsyca ten pesymizm z uczciwością, jaką nakazuje rzeczywisty stan rzeczy. W swojej noworocznej mowie Goebbels, minister propagandy i absolutny władca opinii oświadczył wręcz, że „trudności ubiegłego roku nie skończyły się jeszcze”. Mówił o „wyrzeczaniach, ofiarach, pokucie”, zaś niemiecy, w których słuchałem tej mowy przez radjo, nie omieszkali dodać: „ofiary na ołtarzu Marsa”. Rzeczywiście, do stołu każdej rodziny niemieckiej zasiada niewidoczny, lecz żarłoczny współbiedniak, który polyka mięso, masło, jaja, nim ktokolwiek zdoła się dotknąć. Gość ten nosi sławny hełm, a oblicze jego przypomina łufę armatnią.

W autobusach zaobserwowałem niejednokrotnie, że pomiędzy wolnych miejsc siedzących, pasażerowie tłoczą się na platformie. Spytałem o przyczynę tego faktu. „Żydzi — odpowiedziano mi — nie mają odwagi usiąść, aby nie narazić się

na jakąś przykrość ze strony pasażerów aryjszczyków”. Wyjaśnienie to pokrywa się całkowicie z prawdą. Właśnie to ciągle upokarzanie żydów deprymuje ich bardziej, niż okropne położenie ekonomiczne i społeczne. Bezustannie muszą się mieć na baczności, przy czym wszędzie i zawsze usłyszają najlepszych miejsc, nawet nie będąc do tego zmuszeni, i obawy, aby ich nie znieważono.

Jadłem pewnego razu śniadanie w znanej restauracji Kempnińskiego; w pewnej chwili wszedł hitlerowiec w brązowej koszuli z metalową puszką w rękę i zaczął obchodzić stoliki, zbierając ofiary na jakąś imprezę. Na sali znajdowało się kilkunastu żydów; który żyd dałby dziś dobrowolnie chociażby jeden grosz dla „bernych władców Rzeszy. A jednak wszyscy żydzi, znajdujący się u Kempnińskiego, włożyli bez wahania po parę groszy do puszek, którą im podawał jeden z ich prześladowców. Nie nie mogłoby doświadczyć scharakteryzować przygnębienie tych ludzi.

W tejże samej restauracji zamówiłem pewnego razu krem czekoladowy. Gdy podano mi krem, zauważyłem, że ma on podejrzany zapach, wobec czego zwołałem kelnera i zwróciłem mu uwagę, że jaja musiały być chyba niezwieżone.

## Grand-Kino

### Jego wielka miłość

Stefan Jaracz  
Lena Zelichowska  
Tad. Olsza  
M. Znicz  
St. Sielański

„Pan się myli — odparł mi na to — z tej prostej przyczyny, że w kremie nie ma wogóle jajek”. Przy tej okazji dowiedziałem się, że w całym mieście zabrakło jaj, wobec czego zastępuje się je jakąś namiastką. Można sobie wyobrazić, sadząc po smaku, z czego była ona sporządzona: powtarzałem przytem, że restauracja Kempnińskiego należy, jak wiadomo, do najlepszych w Berlinie.

A propos „ersatzów”. W wielkim magazynie na Leipzigerstrasse sprzedawcy, który rej zadalem pytanie, czy skarpetki są z czystej wełny, spojrzała na mnie z politowaniem. — Gdyby pan znał dekrety rządowe, wiedziałby pan, że nie wolno pod surową karą używać czystej wełny i że trzeba zużyć do fabrykacji co najmniej 10 proc. bawełny lub sztucznej wełny...

W luksusowym i bardzo drogim hotelu „Bristol” na Unter den Linden spytałem małego d'hotel, jak idą interesy.

— Owszem. — odparł — nawet lepiej, niż w zeszłym roku.

— A więc w chwili obecnej znajduje się w Berlinie wielu cudzoziemców?

— Wcale nie. Nasi najlepsi klienci — prócz przemysłowców — to teraz członkowie partji.

Stwierdziłem później, że była to szczerza prawda. W związku z tem krąży niezliczona ilość anegdot na temat zbytekownego życia promodyrów hitlerowskich, ich kosztownych samochodów, will i t. p. Jest to właśnie jeden z charakterystycznych rysów stanu umysłowego w Niemczech. Żaden z szefów nazistowskich nie cieszy się najmniejszym autorytetem moralnym wśród ludności. Można to powiedzieć o Goeringu, Goebbelsie, Ley'u, Darré'm, Rosenbergu, Streicherze i in-

nych. Kilku z pośród mych przyjaciół w Trzeciej Rzeszy zgodziło się na to, że po trzech latach trwania reżymu hitlerowskiego, nie może on już zupełnie liczyć na poparcie mas; nie mogłem się wobec tego po wstrzymać od pytania:

— Jak więc wyłomaczyć niezaprzeczone ustabilowanie się tego systemu?

— Tak, to prawda, że jest on mocno zakorzeniony i myliłby się ktoś, kto by przypuszczał, że się to zmieni w ciągu najbliższego czasu. Przyczyna jest prosta: hitlerowcy mają po swej stronie obozy koncentracyjne i karabiny maszynowe armji. Ruch hitlerowski uczynił dla armji niezmiernie dużo, co mówię — wskrzesił ją; dowódcy zaś i szefowie sztabów słusznie się spodziewają, że na tem nie koniec jeszcze...

Jeśli więc wrogie nastawienie mas wobec ruchu hitlerowskiego jest ogólne, choć całkowicie bezsilne, jeśli nie narazić nie wskazuje na jakąkolwiek pozytywną reakcję tych mas — to tembardziej należy podkreślić, że realizacja jedynie dwóch punktów programu hitlerowskiego z przed 1933 r. — zdradza konstytucjonalną stałość tego reżymu. Te dwa punkty to antysemityzm, oraz stworzenie wielkiej machiny wojennej.

Luis Fischer.

**Podatek dochodowy**  
Dekret obowiaz. od 1. I. 36 r. gr. 50

**Ochrona lokatorów**  
Dekret obow. od 1.XII.36 r. gr. 50

**Podatek przemysłowy I i II. stempl.**  
Dekret obow. od 1. I. 36 r. gr. 50

**Podatek od nieruchomości**  
Dekret z dn. 14. I. 36 r. gr. 50

**Amnestja 1936 r.**

**Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”**  
ul. Nerutowicka 2.



**Wiadomości bieżące**

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sadowskiej Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); T. Karłina (Piłsudskiego 54); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); E. Millera (Piotrkowska 46); G. Antoniewicza (Pabjanicka 56).

**DODATKOWE KOMISJE POKOROWE.** — Starostwo grodzkie łódzkie ustaliło terminy urzędowania do datkowych komisji poborowych na miesiąc marzec, a mianowicie w dn. 16 marca r. b. dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni się stawić mężczyźni roczn. 1914 i starsi, nie mający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, którzy otrzymali imienne wezwania starostwa grodzkiego, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów poljeji. i dnia 28 marca dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić mężczyźni roczn. 1914 i starsi, nie mający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, którzy otrzymali imienne wezwania starostwa grodzkiego, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów poljeji. Komisje te urzędować będą w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165.

**BADANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** — Jak nas informuje inspektor szkolny, w szkołach powszechnych i średnich uczniowie poddani zostaną badaniom przez internistów, celem dokładnego ustalenia procentu chorych na serce. Po ustaleniu danych, rozpocznie się racjonalna akcja zapobiegawcza.

**Strejk w przemyśle włókienniczym**  
**Wczoraj porzuciło pracę 5.000 robotników, unieruchamiając 40 fabryk**

W dniu wczorajszym rozpoczął się strejk robotników przemysłu włókienniczego.

W myśl uchwał zebrań delegatów fabrycznych, wczoraj nad ranem wyruszyły na miasto lotne komisje strejkowe, które już o godzinie 5-ej zaczęły urzędować przed poszczególnymi zakładami przemysłowymi. Są to fabryki zrzeszone, które pogwały umowę zbiorową z 1933 roku. Oprócz tego na liście związków znalazły się fabryki przemysłu niezrzeszonego, które w swoim czasie wogóle umowy nie podpisały.

Członkowie komisji zawiadamiali robotników o uchwałach strejkowych, nawołując ich do solidarnego przyłączenia się do akcji.

W wielu wypadkach robotnicy przerywali pracę. W innych wypadkach komisje nie zdążyły na czas wezwać robotników do strejku, tak, że praca na pierwszej zmianie odbywała się normalnie.

Zarówno akcja strejkowa, jak i porzucanie pracy odbywało się w zupełnym spokoju i nigdzie nie zachodziła potrzeba interwencji władz bezpieczeństwa.

W pierwszym dniu strejku, według informacji i raportów związków zawodowych, pracę porzuciło około 5.000 włóknarzy, powodując umieruchomienie około 40 zakładów przemysłu, zwłaszcza drobnego (fabryki za-

robkowe) i średniego, a w tem kilku wykończalni i farbiarni.

Rezultaty strejkowe pierwszego dnia są naogół stosunkowo niewielkie, jeśli zważyć, że, według obliczeń, w samej Łodzi powinno zastrejkować dwadzieścia kilka tysięcy robotników.

W sferach związkowych oceniają jednak te wyniki bardziej optymistycznie i wyjaśniają, że doświadczenie wielu akcji strejkowych w Łodzi uczy, że nasilenie strejków wzmagają się dopie-

**Pan Wojewoda**  
**dziękuje za życzenia imieninowe**

Od sekretariatu osobistego p. wojewody łódzkiego, Aleksandra Hauke - Nowaka otrzymałmy następujące pismo z prośbą o opublikowanie:

„Wszystkim osobom stowarzyszeniom, związkom i organizacjom społecznym za złożone w dniu moich imienin życzenia składam serdeczne podziękowanie.

Aleksander Hauke - Nowak wojewoda łódzki”

**Ci, co wygrali**  
**100.000.- zł.**

Starożytni stwierdzili, że fortuna jest ślepa. Jednakże wyniki ciągłego Loterii Państwowej wskazują, że — mimo swej ślepoty — bogini ta umie trafiać tam właśnie, gdzie jest najbardziej potrzebna. Niedawno milionem podzielili się robotnicy Moście, ostatnio zaś główna wygrana pierwszej klasy 35-ej loterii padła na nr. 183,796, będący własnością grona robotników łódzkich.



Widzimy ich na fotografii, są to: Jan Piotrowski, tokarz, pracujący w jednej z fabryk, Józef Graczyk — narazie bezrobotny, Stanisława Maciejewska, pracująca w jednej z przedziałów łódzkich i Romualda Grodzicka, żona szewca.

Na pytanie nasze, co zamierzają zrobić z wygranymi pieniędzmi, wszyscy zgodnie odpowiedzieli, że narazie pozostawiają w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nad dalszymi krokami zastanowią się później. Wszyscy też, naturalnie, pośpieszyli odnowić swe losy do klasy II-ej, której ciągnięcie rozpocznie się 14 marca.

ro drugiego, a właściwie trzeciego dnia od rozpoczęcia akcji. — Związki wskazują na niemożność dotarcia komisji strejkowych do fabryk w pierwszym dniu trwania akcji i liczą na to, że dziś rano liczba strejkujących zwiększy się dwukrotnie.

Poza wymienionymi wyżej fabrykami, wszystkie pozostałe pracowały normalnie, a załogi, nawet w pracujących fabrykach, niehonorujących umowy zbiorowej, nie zostały zdekompletowane. Pracowały także średnie zakłady niezrzeszone. Wielki przemysł był w pełnym ruchu.

Znacznie mocniej wypadł strejk na prowincji, w łódzkim okręgu przemysłowym, gdzie, jak twierdzą sfery miarodajne, nieprzebranie umowy było prawie, że na porządku dziennym.

W Konstantynowie zastrejkowali wszyscy tkacze mechaniczni w liczbie kilkuset osób.

W Zduńskiej Woli, poza trzema fabrykami, które respektują umowę, strejk ogarnął wszystkie pozostałe fabryki.

W Zgierzu pracę porzuciło 500 tkaczy.

W Żelazowie — 150. W Pabjanicach stanęło przeszło 50 fabryk, zatrudniających ponad 3.000 włóknarzy.

Cyfry te nie są — rzecz jasna — ostateczne, gdyż meldunki wciąż jeszcze napływają.

Wczoraj, w pierwszym dniu strejku, inspektor pracy III okręgu złożył telefoniczny raport ministerstwu opieki społecznej o przebiegu akcji.

Inspektor Wyrzykowski oczekuje obecnie dyrektyw od władz centralnych, gdyż jego rola, jako medjatora w konflikcie już się skończyła i wyczerpane zostały w Łodzi możliwości pokojowego załatwienia zatargu.

W przeddzień wybuchu strejku przedstawiciele związków za proszeni zostali na konferencję do starosty grodzkiego dr. Wróny. Na konferencji tej p. starosta zwrócił się z apelem do robotników, aby dołożyli starań, aby akcja miała spokojny przebieg.

**KONCESJONOWANE BIURO PODRÓŻY** (Centrala w Warszawie) poszukuje zastępcy na Województwo Łódzkie z siedzibą w ŁODZI, przy ul. Piotrkowskiej. Kaucja Zł. 15.000.— oraz odpowiedni lokal biurowy wymagane! Szczegółowe oferty kierować do Administracji pod „Biuro Podróży”

**Fabrykanci „koniaku”**  
**skazani na 3 miesiące więzienia**

W dniu wczorajszym zasiedli pod zarzutem oszustwa na ławie oskarżonych sądu grodzkiego Stefan Kucharski i Jan Klamka, zam. przy ul. Grabowej 6.

Dnia 30 stycznia, w związku z dokonaniem kradzieży w mieszkaniu adwokata Goldberga przy ulicy Gdańskiej, kilku wywiadowców patrolowało odcinek. Nagle do jednego z nich podszedł mężczyzna i wyciągnawszy z zanadta oryginalną butelkę koniaku marki „Winkelhausen” zaproponował jej sprzedaż za bardzo małą kwotę. — Wywiadowca przypuszczając, że ma do czynienia ze złodziejem, sprowadził go do wydziału śledczego, gdzie po odkorkowaniu okazało się, że w butelce znajduje się zwykła, nawet nieprzebotowana woda, do której dodano trochę ciemnej kawy, co swym wyglądem do złudzenia przypominało koniak.

Mężczyzna tym okazał się Kucharski, który wzięty w krzyżowy ogień pytań, zeznał, że fabrykacja tego „oryginalnego koniaku” zajmuje się Jan Klamka. Przeprowadzona u tegoż rewizja wydała nadspodziewany plon. Wywiadowcy znaleźli wielką ilość butelek, oraz specjalnych kapsli, a także gotowy już „koniak”.

Na rozprawie do winy się nie przyznali.

Sąd skazał pomysłowych oszustów na 3 miesiące więzienia każdego, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

**Opiekunowie społeczni**

**złożą przyrzeczenie w radzie miejskiej**

W związku z powołaniem na okres trzyletni opiekunów społecznych, w dniu dzisiejszym o godzinie 7.30 wieczorem w sali obrad rady miejskiej odbędzie się specjalne zebranie opiekunów społecznych pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Głazka.

Na zebraniu tem p. prezydent odbierze od opiekunów społecznych przyrzeczenie, stosownie do par. 13 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z 11 kwietnia 1929 r.

Na zebraniu do rady miejskiej przybędzie 20 opiekunów okręgowych i ich zastępców, oraz 80 opiekunów obwodowych

**Nocna komunikacja tramwajowa**  
**Komisja rozpatrzy wniosek grupy radnych miejskich**

W nadchodzący czwartek, dn. 5 b. m. o godz. 19 odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji do spraw ogólnych przybytności przybytności. Posiedzenie to zwołane zostało celem załatwienia kilku spraw bieżących, oraz wniosków, zgłoszonych przez radnych na ostatnim posiedzeniu plenarnym rady przybytności m. Łodzi.

M. in. na porządku dziennym znajduje się sprawa uruchomienia w Łodzi nocnych tramwa-

jów na liniach: nr. nr. 3, 4, 5, 8, 10 i 16, w myśl wniosku niektórych radnych tak, aby nie było przerwy nocnej w komunikacji na wspomnianych wyżej, bardzo ożywionych liniach.

Pozatem komisja do spraw ogólnych rozpatrzy sprawę zabrukowania ulic Teodora i Kazimierza na Widzewie, oraz ustali nazwę dla będącego w budowie parku ludowego na Polisie Konstantynowskim.

**Pod koła taksówki**  
**dostał się chłopiec na ul. Piotrkowskiej**

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja miał miejsce około godziny 2 po południu tragiczny wypadek.

W miejscu tem usiłował przekroczyć jezdnię 13-letni syn tramwajarza Marjan Balcerzak (Wysoka 8). Widząc nadjeżdżający tramwaj chłopiec cofnął się nagle. Wówczas został najechany przez jadącą w stronę Placu Reymonta taksówkę.

Balcerzak został z ogromną siłą uderzony przodem auta i odrzucony na asfalt. Broczącego krwią chłopca przechodnie przenieśli do pobliskiej bramy, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe miejskie. — Lekarz stwierdził u ofiary wypadku ogólne poważne obrażenia na całym ciele i przewiózł Balcerzaka do szpitala.

Szofer został zatrzymany do dyspozycji władz.

**KTO OSTATNI CABUJE**  
WKRÓTCE  
**LIANA HAJD**  
**IWAN PETROWICZ**

**Sala Filharmonij. KONCERT Lea Luboszyca**  
Telefon 213-84  
W czwartek, dn. 5-go marca o g. 8.30 w. Amerykańskiej skrzypacki światowej sławy. Przy fortep. Eugene Helmer. Bilety do nabycia w kasie Filharmonij.

**Teatr Rozmaitości** ● **Tylko jeszcze 8 występów. JOSIE KALB z MORISEM SZWARCEM**  
Dzisiaj o godz. 9 wiecz. 11

**Wydział Turystyczny Organizacji Sjonistycznej w Łodzi.**  
**PRZEJAZDY DO PALESTYNY**  
na święta  
**PESACH i Targi Lewantyńskie**  
przez Konstantę a z powrotem również przez Tryjest i Mararyję.  
Dla całokw. ugrupowań sjonistycznych znaczne ulgi.  
Zgłoszenia i informacje w Biurze Sjonistycznym Śródmiejska 29.

**BÓLU GŁOWY**  
KOWALSKINA



## Wstążkarze wczoraj zastrejowali

Wczoraj rozpoczął się strajk robotników przemysłu wstążkowego. Akcja ogarnęła wszystkie fabryki wstążek, w których zatrudnionych było 300 robotników.

Jak wiadomo, w przemyśle wstążkowym powstał zafarż jeszcze przed dwoma tygodniami i celem likwidacji konfliktu prowadzone były przez ten czas pertraktacje. Wobec niedościa do porozumienia, robotnicy zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania, w dniu wczorajszym porzucili pracę.

## Koniec okupacji w fabryce Krotoszyńskiego

W dniu wczorajszym w wyniku konferencji, odbytej w inspekcji pracy, został zlikwidowany trwający od kilku dni strejk okupacyjny w fabryce wyrobów jedwabnych J. Krotoszyńskiego przy ulicy Piotrkowskiej 104. Fabryka ta była okupowana, ponieważ wydalony został jeden z robotników. Na konferencji wczorajszej firma cofnęła wypowiedzenie, wobec czego robotnicy przerwali strejk.

## Łańcuch śnieżny „Kropki Mleka”

Otrzymałam śnieżkę przesyłaną dla pana Stanisława Gutmana. Załączam zł. 3.—. Stefanja Marzyńska.

Przejętą kulę śnieżną odrzucamy Jadzi Arbusównie. Lutuś i Kazia Drutowsy. Na „Kropkę Mleka” załączamy zł. 1.—.

Otrzymałam kulę śnieżną od p. Emanuela Drutowskiego przesyłaną mec. Melanji Łaskiej. Róża Drutowska. Załączam zł. 2.— na „Kropkę Mleka”.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.  
12.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”.  
12.35 Koncert z udziałem solistów (płyty).  
15.30 Piosenki w wyk. revellersów „Dobrana czwórka”.  
16.00 Skrzynka P. K. O.  
16.15 Koncert sekcji salonowego.  
16.45 Cała Polska śpiewa — audycja.  
17.00 „Rudy żelazny, cynk i ołów” — odczyt.  
17.15 Koncert orkiestry 1 p. legjonów.  
17.50 Encyklopedia mówiona.  
18.00 Recital fortepianowy Strasberżanki.  
18.30 Rozmowa z radiosluchaczami na temat „Wiosna nadchodzi”.  
18.45 Muzyka salonowa.  
19.50 Pogadanka aktualna.  
20.00 „Wieczna ondulacja” — monolog.

ZAPARCIE. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA” zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita.

## „RIALTO” „Katarzynka” z Franciszką Gaal

Cała Łódź śpiewa przeboje z filmu „Katarzynka”  
O nowym filmie Franciszki Gaal p. t. „Katarzynka” słyszeli już wszyscy. Nie wszyscy jednak wiedzą, że film ten wyposażony został przez mistrza Mikołaja Brodzkiego w piękne melodie. Melodie te staną się niezawodnie już w najbliższym czasie największymi przebojami świata.  
Z piosenek filmu „Katarzynka” prze-

# Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy Obwieszczenie dowódcy O. K. IV. generała Langnera

W dniu wczorajszym ukazało się obwieszczenie dowódcy O. K. IV gen. Langnera o powołaniu oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w roku budżetowym 1936-37.  
Na mocy tego obwieszczenia powołani zostaną:

### Oficerowie rezerwy

1) W PIECHOCIE: promocji 1931, 1933, 1935, z promocji 1932 tylko tych, którzy nie odbyli dwóch ćwiczeń, z promocji 1934 tylko tych, którym od roczono ćwiczenia do roku budżetowego 1936-37 i część z rocznika 1902.

2) W KAWALERJI: promocji 1931, 1933, 1935 i tych z promocji 1935 i 1932, którzy byli objęci powołaniem w roku budżetowym 1935-36, lecz ćwiczeń tych nie odbyli, wreszcie tych, którzy w ubiegłym roku ukończyli kurs dowódców szwadronu.

3) W ARTYLERJI: promocji 1932, 1935 i tych z promocji 1934 i 1931, którzy byli objęci powołaniem w roku budżetowym 1935-36, lecz ćwiczeń tych nie odbyli.

4) W AERONAUTYCE: promocji 1933, 1934, 1935 i tych z promocji 1932, objętych powołaniem w roku budżetowym 1935-36, którzy ćwiczeń tych nie odbyli.

5) W BRONI PANCERNEJ I SAMOCHODACH, 6) W SAPE-RACH I 7) W ŁĄCZNOŚCI: promocji 1931, 1933 i 1935 oraz wszystkich objętych powołaniem w roku 1935-36, którzy ćwiczeń tych nie odbyli.

8) W ZANDARMERJI: promocji 1931 i 1933 oraz wszystkich objętych powołaniem w

roku 1935-36, którzy ćwiczeń tych nie odbyli.

9) W TABORACH: promocji 1931 i 1933 oraz z roczników 1898 do 1902 imiennie wyznaczonych przez min. spraw wojskowych.

10) W SŁUŻBIE UZBROJENIA: z promocji 1931, 1932, 1933 oraz z roczników 1897 — 1901 imiennie wyznaczonych przez min. spraw wojsk.

11) W SŁUŻBIE INTENDENTURY: promocji 1933 oraz z roczników 1896 — 1907 imiennie wyznaczonych przez min. spraw wojsk.

12) W SŁUŻBIE ZDROWIA: a) lekarzy medycyny promocji 1933 i 1935 oraz część z roczn. 1896 — 1902, b) aptekarzy promocji 1935, c) sanitarnych promocji 1933 i 1935 oraz wszystkich, objętych powołaniem w

roku budżetowym 1935-36, którzy ćwiczeń tych nie odbyli.

13) W SŁUŻBIE WETERYNARYJNEJ: promocji 1933 i 1935 oraz objętych powołaniem w roku budżetowym 1935 — 1936, którzy ćwiczeń tych nie odbyli.

14) W SŁUŻBIE GEOGRAFICZNEJ: z promocji 1931, 1932 i 1933 oraz roczników 1899 i 1900 imiennie wyznaczonych przez min. spraw wojsk.

15) W MARYNARCE WOJENNEJ wyznaczonej przez szefa kierownictwa marynarki wojennej, oraz objętych powołaniem w roku budżetowym 1935-36, którzy ćwiczeń tych nie odbyli.

### Podchorążowie rezerwy

1) W BRONIACH WYMIONIONYCH POD L. 1 — 7 I W

MARYNARCE WOJENNEJ: a) wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli ćwiczeń, b) wszystkich, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

2) W SŁUŻBIE ZDROWIA: a) wszystkich lekarzy medycyny, którzy po odbyciu służby czynnej nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy, b) wszystkich lekarzy dentystów, aptekarzy i sanitarnych, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

3) W SŁUŻBIE WETERYNARYJNEJ: wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli ćwiczeń.

## Sposób powołania i postępowanie w sprawach o odroczenie

Obowiązani do odbycia ćwiczeń otrzymują imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsca i terminem stawienia się. Oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymują karty powołania, lecz ważnych przyczyn (naprzykład obłożna choroba, ciężkie uszkodzenie zdrowia lub kalectwa, konieczność wyjazdu zagranicę, ważne sprawy, zaszcze w rodzinie itp.) ćwiczeń odbyć nie mogą, powinni wnieść umotywowaną i popartą odpowiednimi zaświadczeniami prośbę do dowódcy formacji ewidencyjnej o odroczenie terminu ćwiczeń do następnego roku budżetowego względnie o przesunięcie go na inny turnus w roku budżetowym 1936-37.

Do prób tych nie należy dołączać kart powołania, wyjąwszy wypadki obłożnej choroby, ciężkiego uszkodzenia zdrowia i kalectwa, w których ponadto stan choroby należy udowodnić świadectwem lekarza urzędowego, powiatowego, lub wojskowego. W razie odmownego załatwienia prośby o odroczenie, względnie przesunięcia terminu ćwiczeń przez dowódcę formacji proszącemu przysługuje odwołanie się do właściwego dowódcy O. K. w drodze przez dowódcę formacji w terminie siedmiodniowym, licząc od dnia doręczenia odmownego załatwienia.

Nieotrzymanie odpowiedzi na wniesioną prośbę (odwołanie) o odroczenie, lub przesunięcie terminu ćwiczeń nie zwalnia powołanego od stawienia się do ćwiczeń w terminie, oznaczonym w karcie powołania.

## Meldowanie zmian miejsca zamieszkania oraz zmian w zawodzie i studjach

Podlegający z bieżącym rokiem budżetowym powołaniu na ćwiczenia wojskowe o ile nie mają na wojskowych dokumentach osobistych potwierdzenia o zgłoszeniu ostatniej zniany adresu, powinni niezwłocznie zgłosić swój obecny adres we właściwym zarządzie gminnym (miasta).

Zmiany zaszcze w zawodzie i studjach, szczególnie przez oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy, pracujących w szkolnictwie lub studujących w wyższych uczelniach, powinny być zgłoszone właściwym PKII.

## Teatr i muzyka

### Notafki

Adwokat Marja Sienkiewicz - Dumas w mieście Worcester (Massachusetts) mianowana została podprokuratorem stanowym. P. Sienkiewicz-Dumas jest wybitną działaczką polską w swoim mieście.

Słynna nowojorska orkiestra filharmoniczna powołała Wilhelma Furtwänglera na stanowisko dyrygenta na sezon 1936-37.

Furtwängler będzie w pierwszych trzech miesiącach sezonu dyrygował orkiestrą w ciągu 2 — 4 tygodni.

Zmarł w Nowym Jorku w 70 roku życia, wskutek zaccadzenia prof. Konstanty Kubicki. Zmarły, który wiele lat życia swojego spędził we Francji, przybył do Ameryki po wojnie światowej i założył w Nowym Jorku szkołę języka francuskiego i gry na fortepianie. Przez szereg lat szkoła ta świetnie prosperowała. W ostatnich latach kryzys dał się ciężko Kubickiemu w znaki. Zmarł on w zupełnej nędzy, tak, że nie było go za co pochować. Dawni uczniowie Kubickiego zorganizowali składkę na ten cel, przyrzecząc do pokrycia kosztów przyczyniając się przedewszystkiem sławna śpiewaczka Metropolitan Opera House, Lillie Pons która znała zmarłego w Paryżu, a po przeniesieniu się do opery nowojorskiej uczyła się tutaj u niego języka angielskiego.

Występy Aleksandra Węgierki. Świetny artysta ten wystąpi w słynnej sztuce Bernarda Shawa „Zołnierz i bohater”.

Występy Morisa Szwarca. Gościnnie występy teatru artystycznego Morisa Szwarca w łódzkim teatrze „Rozmaitości” potrwać jeszcze za ledwie 9 dni. Kto więc nie zdążył zobaczyć wspaniałego widowiska, jakim jest przeróbka sceniczna powieści I. Zygiera „Josie Kalb”, może to uczynić w ciągu najbliższych dni. — Warto nadmienić, że oprócz Morisa Szwarca, uchodzącego za najwybitniejszego artystę żydowskiego, wykonawcami są najlepsi aktorzy sceny żydowskiej w Polsce, jak Moreski, Samberg, J. Turkow, A. Stein, K. Segalowicz, D. Blumental i in.

LEA LUBOSZYC W FILHARMONJI  
W czwartek koncertować będzie w sali Filharmonji genialna skrzypaczka amerykańska Lea Luboszyc. Dyrekcja koncertów położyła wiele trudu zanim udało się jej pozyskać skrzypaczkę. Wielka ta artystka przyjeżdża do Polski po niebawym sukcesach artystycznych w Anglii, Szwecji, Danji i Paryżu, i wystąpi raz jeden w Łodzi.

NAUKA PRZECIW KOFEINIE  
Tajny radca stanu, profesor dr. Max Rubner, były dyrektor Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu Berlińskiego, członek Akademii Umiejętności oraz wielu zagranicznych towarzystw naukowych pisze w Nr. 25-26 pisma „Medizinische Klinik” w roku 1931 m. in. co następuje: „Wiele osób cierpi na nadmierną pobudliwość, bezsenność lub lekkie sen z następującymi z tego powodu stanami wyczerpania, nie przypuszczając wcale, że przyczyną tych niedomagań jest nadmierne używanie kawy. Zamiast podniesienia wydajności pracy, następuje zmęczenie, powodujące zanik zdolności do pracy. Z łatwością można się przekonać, że kawa, z której usunięto kofeinę, nie wywołuje ani bicia serca ani też bezsenności i innych niepożądanych objawów. Są to rzeczy wielokrotnie stwierdzone i nie wzbudzające żadnych zastrzeżeń. Smak i aromat kawy pozostaje bez zmiany. Z kawy Hag usunięta została kofeina w ten sposób, że aromat jej i smak zupełnie z tego powodu nie ucierpiał.”

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI  
**ORBISU**  
Londyn, Paryż, Bruksela  
24. III. — zł. 370.—  
**DO PALESTYNY**  
na Pesach i Targi Lewantyńskie  
Ulgi dla pp. Lekarzy i Kupców!  
4. III, 11. III, 25. III  
Zapisy:  
ORBIS, Piotrkowska 18 i 65  
tel. 249-40 i 101-01

NOWA IDEA POLSKI  
Dnia 3 marca o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu ligi państwowej, Wólczńska 17, odczyt p. Adama Stebelskiego z Warszawy pod tytułem „O nową ideę Polski”.  
Prelegent omówi ostatnie publikacje Władysława Grabskiego (Idea Polski), Feliksa Młynarskiego (Człowiek w dziejach) i generała Składkowskiego (Strzępy meldunków).

## OSTATNIA SERENADA

Wkrótce!  
WSPANIAŁY ROMANS MUZYCZNY



Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

## b. p. SALOMON KRYSZEK

przeżywszy lat 78. Obywatel m. Ozorkowa

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 3 marca 1936 r. o godz. 1-ej popoł. z domu żałoby przy ul. Dowborczyków (Juljussa) 13, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu  
Stroskana Rodzina

## Dwa włamania w śródmieściu

Do składu aptecznego i sklepu konfekcji

Wczoraj rano wydział śledczy został powiadomiony o dokonaniu w nocy dwóch włamań w śródmieściu.

Przy pomocy włamania drzwi dostali się nieznani sprawcy do

Na łódzkiej fali

## „Środek na kryzys”

W sobotę wieczorem Łódź odezwała się na fali ogólnopolskiej słuchowiskiem „Środek na kryzys” pióra dwóch popularnych dziennikarzy, Boleśkiego i Remusa. Właściwie w rubryce powyższej zajmują się głównie programami lokalnymi, które powstają w Łodzi i dla Łodzi, a więc za które Łódź jest odpowiedzialna. Ponieważ jednak wspomniane słuchowisko zostało przez łodzian napisane, to chociaż wybiegło daleko za rodzinne opłotki, jednak należy mu kilka słów poświęcić.

Trzęsiąc słuchowiska jest popularny dowcip o znakach obiegowych, których wartość jest obojętna (tytuł takim znakiem jest samochód), ale które doskonale spełniają funkcję ułatwiania wymiany gospodarczej. Samochód niezapłacony przechodzi przez szereg rąk i powraca wreszcie do składu, z którego wyszedł. Wyrównał on podczas swojej wędrówki cały szereg rachunków i zobowiązań między ludźmi, przyczem absolutnie nie się nie zmieniło. Ten dowcip został rozszerzony do rozmiarów półgodzinnej audycji, wzmocnionej muzyką i śpiewami.

Trzeba stwierdzić, że autorzy nie wyczuli podczas pisania nieracjonalności ich skeczu. Komizm jest w tym słuchowisku przeważnie sytuacyjny, a taki humor w głośniku nie wychodzi, bowiem stawia zbyt wielkie wymagania wyobraźni. Poza to niektóre sceny (szczególnie owe hałaśliwe i nieco rozwlekłe wariacje) należało podczas prób skrócić z pożytkiem dla całości. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniani autorzy, których zdolności są znane, potrafią po dokładniejszym wzięciu się w wymagania mikrofonu zasilić program radiowy jeszcze niejedną dobrą audycją.

Wykonawcami byli artyści teatrów łódzkich, a słuchowisko wyreżyserował p. Bujański. Niewątpliwie i reżyserja i gra były na wysokim poziomie. Szkoda, że nie mogliśmy zobaczyć wykonawców z przytoczonych prac ich w pewnym stopniu poszła na marne.  
Vigil.

## Pożar

przy ulicy Boczej 5

Wczoraj o godzinie 4.30 pop. zaalarmowano straż ogniową wiadomością o pożarze, który wybuchł przy ul. Boczej Nr. 5, w budynku, w którym mieści się gimnazjum Żimowskiego.

Straż po przybyciu na miejsce stwierdziła, że zapaliły się belki w wieżycy na IV piętrze, gdzie mieści się pralnia.

Akcja straży była utrudniona ze względu na trudny dostęp, jednak pożar udało się po kilkunastu minutach ugasić.

Akcją kierował komendant, inż. Kowalczyk.

Straty nieznaczące.

składu aptecznego Konstantego Gajewskiego, przy ul. Andrzeja nr. 35. Włamywacze najwidoczniej zostali spłoszeni, bowiem po skradzeniu 9 brzytw i 8 flakonów perfum, ogólnej wartości około 150 złotych, zrezygnowali z dalszej kradzieży i zbiegli.

Drugie włamanie miało miejsce do sklepu konfekcji Oskara Rauba, przy ulicy Kopernika 16. Nieznani sprawcy wycieli otwór w żaluzji drzwi frontowych, sklepu, poczem dostali się do wnętrza. Tu zapakowali w worki większą ilość bielizny i swetrów ogólnej wartości około 1.000 zł. W obu wypadkach włamań policja wszczęła energiczne dochodzenie. (li)

## B. P. JECHESKIEL WARCHIWKER

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 2 marca 1936 r.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi dziś, we wtorek, dn. 3 marca r. b. o godz. 1-ej po południu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

**Dzieci i Rodzina**

## Komisja śledcza bada przyczynę wybuchu pożaru w firmie P.A.W.

W dniu wczorajszym na pogorzeliści szwalni firmy Polsko - Amerykańska Fabryka Wyróbów Jedwabnych „PAW” przy ul. Piotrkowskiej 167 urzędowały komisje śledczo-lustracyjne.

O godz. 12 w poł. odbyły się

ogłędziny komisji, złożonej z dwóch przedstawicieli wydziału śledczego oraz oficera straży ogniowej p. Komorowskiego. Ogłędziny te trwały przeszło 2 godziny. — Zlustrowano przedewszystkiem szwalnię, a następnie oddział okrągłych

maszyn jedwabniczych. Do badań tych nie zostali dopuszczeni przedstawiciele władz miejskich ani towarzystw ubezpieczeniowych.

Dopiero po zakończeniu prac tej ścisłej komisji, odbyła się druga lustracja już przy udziale przedstawiciela wydziału budownictwa zarządu miejskiego, Elektrowni Łódzkiej w osobie inż. Wainberga i przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych.

Wyniki badań ścisłej komisji śledczej trzymane są narazie w tajemnicy. Energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru, który, jak wiadomo, wybuchł w 20 godzin po ukończeniu pracy w fabryce, trwa. Przesłuchiwać są pracownicy firmy.

Druga komisja ustaliła straty, jakie poniosła firma „PAW” oraz właściciel posesji, Finzel Karnowski.

Straty „PAW”-a obliczono na 150 tysięcy złotych. Składa się na to: całkowite zniszczenie szwalni, straty w towarach (jedwab zlanym wodą traci znaczny procent wartości) oraz zniszczenie kantorki i zanieczyszczenie okrągłych maszyn.

Właściciel posesji powiódł straty wynoszące 20 tys. złotych przez uszkodzenie dachu prawego skrzydła budynku fabrycznego.

Firma „PAW” ubezpieczona była na 524 tys. zł. w Poznańsko - Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym, Generali i Orle, budynki Karnowskiego były zaasekurowane na 180 tys. zł. w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym i Porcie.

Po dokonaniu ogłędzin, oddział szwalni został opieczetowany aż do decyzji władz śledczych; oddział okrągłych maszyn oddano do użytku. Rozpoczęły się tam już prace nad oczyszczeniem maszyn.

Wyniki dochodzenia powiętnego oczekiwane są z zaciękawieniem.

## Czy Joan Crawford porzuci ekran?

Rozeszły się pogłoski, jakoby Joan Crawford miała porzucić ekran i przejść na scenę. Okazało się jednak, że są to bezpodstawne plotki, gdyż Joan dopiero co odnowiła swój kontrakt z wytwórnią Metro na dalsze trzy lata.

— Ekran — to moje życie!!! Wszystko, czem jestem, zawdzięczałam tylko filmowi! — oświadczyła Joan Crawford w wywiadzie prasowym.

Pierwszy film Joan Crawford po odnowieniu kontraktu z wytwórnią Metro - Goldwyn - Mayer, to rewelacyjny film p. l. „Mezycyżni woła mężatki”, który z pewnością potoczy kres plotkom.

Joan Crawford jest jedną z najwybitniejszych artystek ekranu. Każdy nowy film tej gwiazdy oczekiwany jest przez miłośników kina z wielkim zainteresowaniem.

Partnerami Joan Crawford w filmie p. l. „Mezycyżni woła mężatki” będą: Robert Montgomery i Franchot Tone. Będzie to wspaniały popis aktorski znakomitej trójki pod batutą reżysera E. H. Griffitha.

## Przemysł przeciwko kupiectwu

Producenci oskarżają hurtowników o szkodliwą działalność

Na rynku wełnianym zanotowano ostatnio antagonizm pomiędzy producentami a hurtownikami składnikami.

Producent sprzedaje hurtownikowi łódzkiemu, wzgl. prowincjonalnemu towar, który hurtownik odsprzedaje detalistom nie nieco taniej. Napozór wyglądałoby z tego, że hurtownik do transakcji dokłada. Nie płaci on odrazu, a dopiero pod koniec sezonu następuje rozliczenie. Hurtownik stwierdza wówczas, że jest winien producentowi mniej. W ten sposób dla producenta powstała poważna strata.

Składnicy cierpią na brak kapitału obrotowego. Kupują oni towar u producenta na otwarte rachunek, detalistom odsprzedają go za gotówkę, którą obracają i dyskontują weksle. Dyskontowanymi weksłami kryją oni wierzytelności producenta, a czasem nawet dyskontują weksle producentowi, który sprzedał towar.

Producent, nie posiadając kapitału, zamrożonego w towarze, który sprzedaje hur-

townikowi, posiada weksle innych hurtowników; weksle te dyskontuje on u swojego odbiorcy - składnika, który posiada gotówkę, uzyskaną ze sprzedaży towarów, nabytych na kredyt u tegoż producenta.

Przy tych operacjach hurtownik, zdaniem producentów, niezależnie od mniejszej ceny, zarabia jeszcze na dyskoncie.

Producenci w stosunku do hurtowników są właściwie komitentami, a hurtownicy komisantami. Szczególnie jaskrawo uwidacznia się to przy zwrotach. Zdaniem producentów, są częściowo usprawiedliwione zwroty towarów pod koniec sezonu, jako całe niena poczęte sztuki, ale ostatnio nadchodzą resztki towarowe, zwracane bez względu na to, że producent nie sprzeda już tej resztki.

Powysze momenty zaogniły stosunki pomiędzy producentami a hurtownikami. W kołach producentów mówi się nawet o zbędności hurtu wełnianego i o jego niepożądanym roli. Niektórzy producenci twierdzą,

że hurt prowincjonalny może być uważany za pozytywny czynnik, jako konieczny ogniwko w handlu pomiędzy Łodzią a prowincją. Hurt miejscowy, twierdzą ci producenci, w stosunku do większej produkcji, odgrywa raczej rolę nie korzystną, ponieważ odbiorcy hurtowników mogą nabywać towar wprost u producentów, którzy, ze względu na większe składy, są w stanie zaopatrzyć odbiorców we wszystkie gatunki. Hurt miejscowy ma tylko znaczenie dla drobnej produkcji, która nie jest w stanie produkować większej ilości artykułów różnych gatunków i dlatego składnik skupuje u nich po szczególnie artykuły, tworząc bogato zaopatrzone skład, gdzie detalista zaopatruje swój sklep. Hurt prowincjonalny bierze na siebie ciężar rozprawienia towaru z fabryki do konsumentów.

Dyskusji o hurcie nie należy nie doceniać; gdyby producenci chcieli wyciągnąć z tego praktyczne wnioski, handlowi groziłoby poważne wstrząsy.

## Lojalność w... bydlęcym wagonie

Rzeczowa krytyka nie jest złośliwością

Liga popierania turystyki nadała pod adresem naszym list, który w całości w dosłownym brzmieniu zamieściliśmy wczoraj.

Na marginesie tego listu musimy stwierdzić, że zarzucanie nam złośliwości w stosunku do ligi jest zupełnie niesłuszne.

Nigdy nie ustosunkowaliśmy się złośliwie do ligi, najwyżej krytykowaliśmy jej metody a raczej nieudolność organizacji, a powtarzamy raz jeszcze, że przykładów tej nieudolności mieliśmy bardzo wiele.

Dziwnie w liście ligi brzmi słowo lojalność. Komu jak komu, ale lidze z pewnością nie wolno zarzucać nam i łodzianom nielojalnego ustosunkowania się do jej poczynań i samej instytucji.

Łodzianie w początkach bardzo lojalnie jeździli bydlęcymi wagonami na wycieczki.

Na ten zarzut, postawiony przez nas zupełnie wyraźnie, zarząd ligi nie odpowiedział, bo nie wiedział co ma odpowiedzieć.

Natomiast bardzo poczuł się dotknięty zdaniem, że godzina to drobiazg.

O zdolnościach organizacyjnych ligi świadczą chyba najlepiej fakty z ostatnich kilku dni. Oto pociąg popularny, który miał odejść z Łodzi do Zakopanego w piątek, nie odszedł z powodu niedostatecznej ilości pasażerów. Około 50 osób z Łodzi pojechało zwykłym pociągiem.

Tego samego dnia Polska Agencja Telegraficzna (Depesza Nr. 3727) doniosła, że Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie zawiadomia, że wobec niezgłoszenia dostatecznej ilości jadących na ogłoszony do odejścia w dniu 28 lutego pociąg popularny z Warszawy do Zakopanego posiadacze kart uczestnictwa na ten pociąg zostaną

Kopiec Józefa Piłsudskiego  
Konto P. K. O. 1313

przewiezieni w pociągu stałego kursowania, odchodzącym w tym dniu o godz. 22.20 w wagonach otablicowanych literami A, B, C.

Jakże wobec tych faktów wygląda to „nadzwyczajne powołanie” popularnych pociągów, o których liga w swym liście wspomina.

Powtarzamy raz jeszcze, powodem tego podwójnego fiaska jest zła organizacja. Dawniej, kiedy organizacjami wycieczek zajmowały się biura podróży, każda wycieczka była w odpowiednim czasie ogłaszana i to nie tylko małym afiszem, przysyłanym w ostatniej chwili.

Trudno, żeby się ludzie sami domyślali, że liga organizuje jakieś wycieczki i pociągi popularne.

Te właśnie usterki w organizacji są powodem, że szereg nawet bardzo dobrych w pomyśle imprez zostaje wypaczonych w wykonaniu.



## „Dobrobyt przez własne mieszkanie“

Uruchomienie długoletniego budownictwa zatrudni półtora miliona robotników

W okresie prac i poczynań rządu, związanych z aktywizacją życia gospodarczego na uwagę zasługują projekty i inicjatywy, zmierzające do praktycznej realizacji programu przełamania kryzysu.

Z tych właśnie względów zamieszczamy poniżej wywody inż. M. Abramsona, traktując artykuł ten jako wyraz osobistych poglądów autora, które stanowić mogą podstawę do szerszej dyskusji.

Nadmienić przytem należy, że w końcu roku 1929 inż. Abramson złożył do rąk min. przemysłu i handlu obszerny memoriał w aktualnej wówczas sprawie „przymusowego oszczędzania”. Projekt ten spotkał się z dużym zainteresowaniem i przesłany został do rozpatrzenia min. skarbu. Niestety, jak wiele projektów konkretnych i realnych, niedocenianych przez biurokrację, nie doczekał się realizacji. (Redakcja)

I.

Już w poprzedniej mojej pracy przed 6 laty, wysunąłem na pierwszy plan sprawę intensywnego budownictwa mieszkaniowego, a właściwy projekt srowadził się do stworzenia funduszy płynnych dla jego uruchomienia.

Niniejszy projekt ma na celu wykazać, że intensywne budownictwo mieszkaniowe jest dziś bardziej aktualne, niż wówczas i że ujęte w system jedynie w ten sposób przyniesie niezawodnie ratunek, natomiast intensywniejsze budownictwo, prowadzone jak dotąd, lecz bezprogramowo, nietylko że nie uleczy trapiącej nas choroby, lecz odwrotnie, pomimo pozornych korzyści zdolne jest chorobę przedłużyć, może trochę osłabić, lecz nigdy uleczy. Poza tem dochodzę do wniosku, że korzyści wynikające z tego projektu, dla całokształtu gospodarstwa i państwa są tak uchwytne, że dają się już zdyskontować, bez obaw inflacyjnych, na wartościowe papiery, któreby mogły w pierwszym okresie zastąpić gotówkę, płynącą z poprzedniego mego projektu. Stoje więc na stanowisku, że:

1-o. Intensywne budownictwo mieszkaniowe jest niezbędne i celowe.

2-o. Da się z łatwością przeprowadzić i bez płynnej gotówki.

3-o. Wpływ budownictwa programowego na całokształt gospodarki narodowej będzie szybki i dobrodziejwski.

Wszystkie te 3 punkty, jasne w rzeczywistości, natrafiają na pozornie logiczne i rzeczowe zarzuty, któremi będą bez trudu obalone.

1-o. Intensywne budownictwo mieszkaniowe jest niezbędne i celowe.

Ogółem mieszkań w Polsce (statyst. 31 r.) jest około 7 milionów przy blisko 34 milionach mieszkańców, co stanowi około 5 osób na 1 mieszkanie.

Z tej liczby 7 milionów około 5 milionów przypada na wieś, a 2 na miasta. Pierwsze — to bez wyjątku pojedyncze pokoje, chaty; w miastach — za małymi wyjątkami — sprawy stoją nie lepiej. Ten stan wynika po części z dziedzictwa zaboru rosyjskiego, a głównie stąd, że począwszy od 1914 do 1920 roku — 6 lat wcale się nie budowało, w następnych 6 — 8 latach były zaledwie drobne przebłyski, a w ostatnich 7 latach budownictwo, dzięki poparciu pośrednio przez instytucje bankowe, państwowe i komunalne, staje się widoczniejsze, ale niedostateczne, niecelowe i nieuzgodnione. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że przyrost ludności w Polsce w latach 1919 — 1933 wg. statystyki wynosi 1,4 proc. rocznie, co stanowi przeciętnie około 0,5 miliona ludzi

rocznie i że w tym samym okresie przybywa około 0,9 proc. małżeństw, to dla zaspokojenia samego przyrostu i w tych samych złych warunkach co dotąd powstaje potrzeba 100,000 nowych mieszkań rocznie. Tyle dla zachowania dawnego nieznośnego stanu niedzy. Moje dążenia idą w kierunku skasowania tego stanu rzeczy. Wystarczy zajrzeć do domów na przedmieściach i nawet w centrum miast i przyrzeć się jak to wygląda w pokojach 5-osobowych, gdzie nieraz rodzina w szupłym pokoju utrzymuje dalsze 2 - 3 rodziny, jako sublokatorów. Ten stan rzeczy przekracza wielokrotnie nawet prymitywny stan mieszkaniowy w dawnym zaborze rosyjskim. Powstał on z powodu kompletnego zahamowania budownictwa przez pierwsze 10 lat od 1915 roku, począwszy i słabego ożywienia później. Powstała więc luka, pomimo słabszego przyrostu ludności w pierwszych latach wojny, wynosząca 1.500.000 mieszkań (pokoi) i gdy by ta ilość potrzebnych mieszkań wyrosła przez noc, mielibyśmy wg. statystyki przeciętnie 4 osoby na mieszkanie — czy to jest mało?

Tak wygląda sprawa w świetle cyfr i godzi się tu zanotować następujące zjawisko. W miastach, które ostatnio częściej budują, spotykałem się z twierdzeniem, że niema dla kogo budować, bo niektóre nowe domy, pomimo dostępnego komornego, nie znajdują lokatorów. Więc gdzie jest ten głód mieszkaniowy? Odpowiedzią będzie myśl zasadnicza, którą w tym projekcie przeprowadzam i która jest związana z następnym punktem.

2-o. Program budownictwa winien się dać łatwo przeprowadzić, albowiem budownictwo będzie rentowne.

Nawiązuje do poprzedniego punktu, do hipotezy (niemożliwej) powstania przez noc 1,5 do 2 milionów mieszkań. Arytmetycznie wszystko byłoby dobrze i otąd przez działanie arytmetyczne otrzymalibyśmy po 3,5 do 4 osób na jedno mieszkanie; poprawa więc znaczna. A jak sprawa ta wyglądałaby w praktyce, życiowo. Przepuszczalnie tyleż, albo prawie tyleż mieszkań czekałoby na lokatorów, którychby nie było, bo skądżeby się mieli zjawić? Byłyby mieszkania, ale nie byłoby za co je wynajmować. Wszak powstają już teraz domy, które stoją próżne z braku lokatorów. Czyżby się stało tak dobrze, że mieszkania jest już za dużo? Ależ przeciwnie, jest wielki głód, rozpaczliwy głód mieszkaniowy, ale jest jednocześnie katastrofalny brak środków i zarobków stałych i po mimo pałającej potrzeby nikogo na wynajem i urządzenie nowego mieszkania nie stać. A więc gdzie leży źródło bogacenia się milionowych rzeszy obywateli lokatorów dotychczas bezdomnych? To źródło faktycznie istnieje szczególnie w Polsce i mieści się potencjonalnie w faktie istnienia rzeczywistej potrzeby tych mieszkań i choćby prymitywnego urządzenia. W odróż-

nieniu od innych krajów, gdzie te potrzeby istniały już przed 50 laty i zostały zaspokojone, bogacąc te kraje, gorujemy teraz właśnie my nad tą biedą, która się stała źródłem bogactwa, nadajacem się teraz do eksploatacji.

Nasze potencjonalne bogactwo na tym odcinku gospodarczym jest wielkie i niezmiernie: z jednej strony głodowy brak mieszkań, wytworzony przez długie bezczynne lata, zdolny, in teligentny robotnik, który do tej roboty z zapalem się garnie i wreszcie całkowity sprzęt i materiały potrzebny dla zrealizowania tego przedsięwzięcia. Znajdu je się on u nas i leży odłogiem w ziemi, warsztatach i składach, czekając na wyzwolenie.

Oto 3 zasadnicze elementy: całkowity materiał, robotnik, majster i inżynier a wreszcie, co najważniejsze lokator, który czeka na możliwość wynajmu własnego mieszkania. Oto 3 elementy, które scharmonizowane dają cudowny obraz Polski w najbliższej przyszłości. A brak środków?

Celem mej pracy jest właśnie udowodnić, że ten brak środków, płynnej gotówki, jest tylko pozorny. Jest to właściwie brak zaufania, który przy każdej innej transakcji, zawierającej moment ryzyka, jest całkowicie usprawiedliwiony. Inaczej stoją sprawy budownictwa mieszkaniowego. Tu ryzyko będzie zupełnie wykluczone, o ile przystąpimy do zrealizowania tego dzieła z dokładnie ułożonym programem, opartym na następujących zasadach:

Projektowane budownictwo oparte jest na wieloletnim programie minimum 5 lat. Ten zasadniczy punkt jest duszą i mózgiem projektu i stanowi o jego udataniu się lub nie.

Tu tkwi odpowiedź na paradoksalny stan dotychczasowy, poruszony wyżej, mianowicie, że pomimo niezaprzeczonego głodu mieszkaniowego, powstające nowe domy z wielkim trudem znajdują lokatorów. A więc gdy pieniądze nie grały roli, gdyż domy przecież powstały, a większa trudność, niż pieniądze, stanowi brak lokatorów, walka bodaj że cięższa, bo wypłacalnego lokatora trudno sobie pożyczyc.

Trzeźwe cyfry dają następujący obraz. Brak mieszkań stale rośnie z tytułu przyrostu ludności i osiągnie w ciągu 5 lat, skromnie licząc, 2.000.000 mieszkań. Program ten rozłożony na 5 lat stanowi 400.000 mieszkań rocznie. Pod pojęciem mieszkania rozumie się 1 pokój na 4 osoby na wsi ew. 1 pokój z kuchnią czyli 2 ubikacje dla miast. Na język budownictwa miejskiego przetłumaczone stanowi to w przybliżeniu 20.000 domów 3-piętrowych po 5 — 6 mieszkań 1 i 2-pokojowych na każdej kondygnacji, rocznie i w ciągu 5 lat Zapowiedź takich robót stworzy cuda. Uruchomi to 500.000 — 600.000 robotników na samej budowli i 2 razy tyle w przemyśle pokrewnym.

A więc już nie dorywcze zajęcie na 2 — 3 miesiące, poczem

głodowa zapomoga, ale zapewniona praca na 5 lat. Regularny zarobek umożliwi ułożenie skromnego budżetu już nie na tygodnie, a na cały rok, a zagospodarowanie ogniska na 5 lat. W tym skromnym budżecie musi się znaleźć pozycja na wynajem mieszkania i urządzenie. Pierwszą gwałtowną potrzebą okaże się mieszkanie skromne według środków; zlikwidowane też zostanie sublokatorstwo. Powstaje więc armia pracowników względnie zasobna, z zapewnieniem jutrem, poszukująca mieszkań.

Wyżej przytoczone 20.000 domów wymaga około 600.000 pracowników przy samej budowlu pracujących, z czego w sezonie wszyscy przez pół roku (cyfry przybliżone luznie) inaczej 500 x 0,5 — 300.000 + 150.000 = 450.000 robotników przez cały rok zajętych przy samej budowlu. Do tych cyfr dochodzi armia pracowników, zajętych w przemyśle ściśle i bezpośrednio dla budownictwa pracujących: cegielnie, wapiarnie, cementownie, tartaki, huty żelazne i szklane etc. i jeszcze większa armia pośrednio dla budownictwa pracująca, a stanowiąca niemal wszystkie działy przemysłu i handlu polskiego.

Nie będę daleki od prawdy przypuszczając skromnie, że 1.200.000 do 1.500.000 pracowników znajdzie bezpośrednio i pośrednio stałe zajęcie, w związku z uruchomieniem tego planu. Gdyby celem tych gwałtownych inwestycji było zaradzenie jedynie i wyłącznie bezrobociu, byłoby ono w pierwszym roku osiągnięte, ale w następnym roku wróciłoby wszystko do dawnego stanu, a może by się jeszcze pogorszyło. Budujący doznałby gorzkiego rozczarowania, gdyż domy stałyby puste z braku chętnych lokatorów.

### Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Marki 145 w placeniu, 149 w żądaniu, dolary gotówkowe 5,20 — 5,23, dolary złote 8,96 — 9,01, rubele złote 4,70 — 4,80, szylingi 98,25 — 99,25, pengó 93 — 95, funty 26,10 — 26,20, czerwone 2,65, korony 19 — 20, guldeny 97 — 99, fr. szw. 172,25 — 173,25, fr. fr. 34,90 — 35,10, fr. belg. 17,75 — 18,25, rubele srebrne 1,30 — 1,50, bilon srebrny 40 — 50.

Papiery wartościowe: Bank Polski 92,50 w placeniu, 93,25 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,50 — 63, 3 proc. pożyczka budowlana 26 — 28, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 52 — 56, 5 proc. lódzkie listy zastawne serji X K. 48,25 — 48,75, serji IX 57 — 58, 4 i pół proc. lódzkie listy zastawne serji VIII 51,50 — 52,50.

Na rynku prywatnym obroty walutami i papierami wartościowymi nieduże przy tendencji słabszej dla marek niemieckich i mocniejszej dla akcji Banku Polskiego, natomiast słabszej dla 5 proc. lódzkiej listy zastawnej serji X K.

Z walut jedynie marki niemieckie uległy zmianie o 2 punkty. Pozostałe waluty kursów swoich nie zmieniły. Z papierów wartościowych akcje Banku Polskiego uległy zwyzce o 50 punktów, natomiast 7 proc. pożyczka stabilizacyjna zniżyła o 25 punktów. Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja utrzymana.

4 proc. pożyczka dolarowa była w dniu wczorajszym nie notowana z powodu przypadającego ciągnięcia tego papieru wartościowego.

### Rynek pieniężny

#### GIELDA WARSZAWSKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360,10 (plus 10), Bruksela 89,30, Berlin 213,45, Londyn 26,17, N. Jork 5,23,75, Nowy Jork 2,96 5,24, Paryż 35,00 i pół, Praga 21,96 (plus 1), Sztokholm 134,95 (plus 5), Zurych — 173,20. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 147,75, szyling austrijski 99,75, korona czeska 19,25, frank francuski 35, frank szwajcarski 173,20, gulden gdański 99,75, lira włoska 32, leje rumuńskie 2,77, pengó węgierskie 93,25, dinary jugosławiańskie 11,05, lity litewskie 126, lewy bułgarskie 5,20, funty angielskie 26,18, funty palestyńskie 26,16, dolary 5,22 i pół, rubel złoty 4,75 i pół, dolar złoty 8,96 i pół, rubel srebrny 1,38, bilon 0,66, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,21. W obrotach prywatnych dało się zauważyć dość znaczne zafiarowanie złota przy tendencji słabszej.

AKCJE

Dla akcji tendencja była moeniejsza przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 93,50 — 93,25 (plus 25), Węgiel 10,75 — 11,50 — 11,25 (plus 25), Lilpopo 9, Ostrowieckie 23 — 23,25 (plus 25). Ponadto zanotowano akcje Lombardu bez kuponu za rok 1935, za który wypłacają 8 zł.

#### PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita przy większych obrotach 4 i pół proc. ziemskim i 5 proc. Warszawy. Notowano: 5 proc. konwers. 61 (—25), 5 proc. kolejowa 57 (plus 100), 6 proc. dolarowa 76,00 (—225), 7 proc. stabilizac. 63—62,75, odcinki po 500 dol. 63,38 (plus 13), po 100 dolarów — 68 (—100), 4 i pół proc. ziemskie 45,25 — 45,13 — 45,75 (plus 75), 4 i pół proc. listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 40,75 — 41 — 40,50, 4 i pół proc. listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego złotych 43,25 — 43,75 — 43, i i pół proc. Warszawy 56, 5 proc. Warszawy nowe 54,50 — 54,63, po 1.000 zł. 54,63 — 54,75, 5 proc. Łodzi nowe 48,50, 5 proc. Siedlec nowe 27,80. Transzacje dokonane a wnotowane: 4 proc. dolarowa 52,65 — po losowaniu, 8 proc. dillonowska 91,50.

#### GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Dolary	4,72,5	4,70
Dolarówka	14,25	14,20
Stabilizacyjna	63,75	63,80
Bank Polski	93,50	93,00
Konwersyjna	61,25	61,00

#### GIELDA ZBOŻOWA

Żyto	13,40	— 13,00
Pšenica	21,50	— 21,75
Pšenica zbiter.	21,25	— 21,50
Jęczmień przem.	14,25	— 14,00
Jęczmień brow.	14,75	— 15,25
Owies jednolity	15,50	— 15,75
Owies zbierany	15,00	— 15,50
Mąka żytnia	19,00	— 19,50
Mąka żytnia II	20,75	— 21,25
Mąka pszenna	33,25	— 33,25
Rzepak	41,00	— 43,00
Groch Victoria	27,00	— 30,00
Makuch lniany	15,50	— 16,50
Makuch rzepakowy	13,50	— 14,50
Koniczyna czerw.	105,00	— 140,00
Koniczyna biała	70,00	— 100,00
Wyka	22,00	— 24,00
Peluszka	21,00	— 23,00
Seradela	21,00	— 23,00

### Sąd zatwierdził

układ S. A. Richter

W sprawie upadłości firmy „Zakłady Włókiennicze Józef Richter, sp. akc.”, donosiliśmy o zawarciu układu z wierzycielami.

Kwestja zatwierdzenia układu była przedmiotem dwukrotnych rozważań sądu handlowego.

W trzecim terminie definitywnie zatwierdzono ją przez całkowite zatwierdzenie przez sąd zobowiązań syndyków do wydania majątku upadłej firmie po uiszczeniu przez nią opłaty stosunkowej za postępowanie upadłościowe.

Syndycy wyrażają opinię, że jeżeli chodzi o kwestje możliwości wywiązania się przez upadłą firmę z warunków układu, to oprócz widoków na polepszenie się ogólnej konjunktury firma posiada środki na pokrycie układu w postaci sum, jakie może uzyskać ze sprzedaży terenów parcelacyjnych.

Tereny te, zdaniem syndyków, mają być sprzedane bez żadnego weterzbku dla istnienia zakładów przemysłowych i pomocniczych budynków, jako całokształt przedsięwzięcia.

Pierwsze  
**Prywatne Pogotowie Lekarskie**  
Telefon: **12-333**

Legjonów 6  
(Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.

Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach



## Sędzia Wardęszkiewicz będzie prowadził zawody

Na onegdajszym, zdaje się ostatnim już posiedzeniu P.K.S. załatwiono kilka spraw bieżących. Przedewszystkiem zniesiono zawieszenie, nałożone na doskonałego sędziego łódzkiego p. Wardęszkiewicza, którego ujrzymy już w nadchodzącym sezonie na boisku i utrzymano dożywotnią dyskwalifikację krakowskiego go arbitra Schimsheimera, bohaterem głośnej afery, do której włączony został obrońca, Ł. K. S., Karasiak.

## Turniej trójkowy siatkówki w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, dn. 8 b. m. rozpoczyna się w Łodzi turniej trójkowy siatkówki męskiej. Turniej dostępny jest dla drużyn A-klasowych. Odbędzie się będzie o nagrody zarządu m. Łodzi.

W tydzień później, 15 b. m. rozpocznie się turniej trójkowy siatkówki żeńskiej.

Do siatkówki męskiej zgłosiło się ogółem 16 drużyn. HKS. zgłosił 5 trójek, SKS. i ŁKS. po 4 trójki i WKS. — 3 trójki. Zespoły te drogą losowania zostały podzielone na 4 grupy. W każdej grupie trójki rozegrają ze sobą po 1 meczu, poczem po 2 drużyny z każdej grupy przejdą do półfinałów. W półfinałach zostaną utworzone znów dwie grupy po 4 drużyny, zaś do finałów wejdą cztery drużyny (po 2 z każdej grupy półfinałowej). — W rundach I i II mecze odbywać się będą w dwóch partjach 10-punktowych, zaś w finałach w dwóch partjach 15-punktowych.

Do siatkówki żeńskiej zgłosiło się 8 drużyn. HKS. zgłosił cztery „trójki“, ŁKS. i Zjednoczone po dwie „trójki“. Turniej odbywać się będzie w salach przy ul. Dr. Sterlinga 24 i Zagajnikowej nr. 54.

## Łódź zwycięża Poznań w ping-pongu

W rozegranym w dniu wczorajszym w lokalu „Orlecia“ meczu ping-pongowym między reprezentacjami Poznania i Łodzi zwyciężyli łodzianie w stosunku 5:4.

### TEŻ POWOD.

— Ależ na Boga, droga pani, czemu chce się pani rozwieść?  
— Ach, mam dosyć samotności!

# Belgowie znów pewni zwycięstwa!

## Dwa sensacyjne spotkania Chmielewskiego z de Schryverem na meczach Polska—Belgia i Łódź—Bruksela

Rozpoczynamy sezon sportowy pod znakiem nawiązania stosunków z Belgią. Po piłkarzach przyszła kolej na pięściarzy, którzy za kilka dni oczekuje ciężka przeprawa: mecz z ósemką reprezentacyjną Belgii.

Tak, jak przed meczem piłkarskim i teraz belgowie są przekonani, że zwyciężą.

Cóż upoważnia ich do optymizmu?

Ekipa belgijska przyjeżdża z 12 zawodnikami, przeciwnicy zaś chcą bowiem przeciw Łodzi i Warszawie wystawić reprezentację Brukseli, a nie narodową ósemkę.

Swę szanse na zwycięstwo opierają belgowie przedewszystkiem na de Schryverze, którego uważają za stuprocentowego faworyta w spotkaniu z Chmielewskim i najpoważniejszego kandydata do złotego medalu olimpijskiego w Berlinie. W ten sposób, obie drużyny liczą na zwycięstwo w wadze średniej.

Drugim asem belgijskim jest de Gryse, mistrz wagi muszej, rozporządzający podobno niezwykle silnym ciosem z obu rąk, trzecim Le Grande, kogut, najbardziej ambitny i bojowy pięściarz belgijski, dalej idzie van Alphen w półśredniej. Nieco słabsi są podobno: Smits i Windee, a zupełnie słaby Robbe w wadze ciężkiej, który zastąpić ma doskonałego Scohy, Scohy, mistrz Belgii w wadze ciężkiej, nie otrzymał urlopu, Robbe ustępuje mu o klasę.

Jak pewni są zwycięstwa belgowie, świadczy fakt, iż zaproponowali PZB, aby mecz sędziowali trzej polacy. PZB. nie zgodził się i zaprosił jako sędziego, p. Perlica z Magdeburga. Gdyby belgowie przywieźli swego sędziego, punktować będzie on i sędzia polski, a w ringu p. Perlic. W przeciwnym razie w ringu znajdzie się sędzia polski, a punktować będzie jedynie sędzia neutralny.

Partnerem treningowym polskich pięściarzy na obozie w Poznaniu jest Pol-Jut, zawodowiec Drużyna polska wystąpi prawdopodobnie w zapowiadanej składzie.

Poza Rotholem i Chmielewskim, którzy odczuwają jeszcze zmęczenie po trudach wojskowych, pozostali zawodnicy są w dobrej formie. Woźniakiewicz, dzięki pomocy lekarskiej, szybko wraca do zdrowia, wychodzi już i zaczął lekki trening. Na meczu Łódź — Bruksela będzie już mógł walczyć.

\*

De Schryver, as ósemki-belgijskiej, jest brukselczykiem, wystąpi więc i w Łodzi przeciwko Chmielewskiemu w ramach spotkania Łódź — Bruksela. Ujrzymy więc walkę najlepszych pięściarzy Belgii i Polski na ringu w Filharmonji. Nie trzeba dodawać, że spotkanie to jest największą atrakcją meczu.

De Schryver, zwany w Belgii „królem nokautu“, jest doskonałym technikiem i taktikiem, a dysponując ciężkim ciosem z obu rąk, zdołał znaczną część stoczonych walk wygrać przez k. o.

## Remisowy wynik hokeistów śląskich z Berlinem

Drugi występ berlińskich hokeistów w Katowicach ze względu na niedzielną porażkę wywołał znacznie mniejsze zainteresowanie. Śląsk wystąpił tym razem w składzie osłabionym bez trójki krakowskiej, wywalczając mimo to wynik nierozstrzygnięty.

## Ekipy tenisowe na mecz Polska—Austria

Pierwszym meczem polskich tenisistów w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa, jest, jak wiadomo, spotkanie z Austrią w Wiedniu. Mimo, iż do właściwego sezonu jeszcze daleko, znany jest już skład obu drużyn.

Austriacy wystawiają drużynę: Artens, Metaxa i Bavorovsky, Polska: Hebdę, Tłoczyńskiego, Tarłowskiego i Bratka oraz jako rezerwowych Witmana i Spychała.

## Dzisiejsze audycje

### RECITAL STRASBERZANKI

Znana dobrze radjosluchaczom pianistka, Lola Strasberzanka wystąpi przed mikrofonem o godz. 18.00. Na program recitalu wybrała artystka utwory trzech niemieckich mistrzów romantyzmu: Brahmsa, Schumana i Schuberta. Między innymi wykona pianistka bardzo trudne, pełne prawdziwie schumanowskiego zacięcia i poezji „Etiudy symfoniczne“.

### „WALC ZE SNU“

Miła komedijka muzyczna w 1 akcie nadaje Polskie Radio o godz. 20.10. Będzie to operetka Waldena „Walc ze snu“, którą wykonają J. Brochwiczówna, A. Bogucki i T. Olsza. Trzy osoby biorą udział w akcji: dwóch przyjaciół Wacek i Janek i śliczna nieznana blondyneczka — Zosia. Janek to romantyk, kompozytor, ale kompozytor, któremu najlepsze pomysły mu zyczne wpadają podczas snu. Razu pewnego przysnił mu się doskonały walec, przebudzony jednak nagle przez przyjaciela nie może go sobie przypomnieć. Postanawia więc na jawie wywołać sytuację analogiczną do snu, by w ten sposób wpaść na melodię owego walcu. W sytuacji tę wplątana jest również Zosia. W pełen humoru i dowcipu sposób prowokuje Janek wyśnioną sytuację i rzeczywiście przypomina sobie prześlizgnięty walec. Ale jakież następuje rozczarowanie, gdy uprzytamnia sobie, że ten melodyjny walec to walec... Jana Straussa. Wesoła komedijka o przyjemnych, pełnych werwy melodiach niewątpliwie zainteresuje radjosluchaczy. (r)

W ostatnich spotkaniach znokautował już w II rundzie najlepszych amatorów: włoskich, angielskich, francuskich, irlandzkich i holenderskich. Fachowa prasa zagraniczna ocenia go na bezapelacyjnego mistrza olimpijskiego.

Ponieważ nie znamy pokonanych przez belga zawodników, trudno określić, kto zwycięży, Chmielewski czy de Schryver? Sądźmy, że łodzianin wróci do formy na obozie, pozna w Poznaniu swego przeciwnika i na rewanżowym spotkaniu w Łodzi, zaprezentuje najwyższe walory.

Konsul belgijski w Łodzi, p. Monic, który zainteresował się spotkaniem, ufundował trzy cenne nagrody: puchar dla drużyny belgijskiej i dwa upominki dla najlepszego łodzianina i najlepszego brukselczyka.

Organizatorzy, ŁOZB., nadają spotkaniu charakter oficjalnego meczu międzynarodowego.

\*

Jak się okazuje, drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski pociągnęły za sobą kraach finansowy klubu w Świętochłowicach. Klub znalazł się w poważnych trudnościach finansowych, długi przekraczają dwa tysiące złotych.

Podobno, IKB. nosi się z zamiarem fuzji z K. S. Śląsk, chcąc w ten sposób doprowadzić budżet do równowagi.

## Joskowicz (Hakoah) - trzeci w ping-pongowych mistrzostwach Polski

Finały indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie stołowym, rozegrane w Warszawie, przyniosły po zaciętych walkach tytuł mistrza poprzedniemu tryumfatorowi Gutkowi (Tarnów, „Samson“). Drugie miejsce zajęł Finkelstein (Warszawa, „Hasmonea“), trzecie Joskowicz — (Łódź, „Hakoah“), czwarte Pomper („Makabi“, Kraków).

\*

Natychmiast po zakończeniu mistrzostw Polski, związek tenisa stołowego zawiadomił organizatorów turnieju o mistrzostwo świata, czechów, że skład pol-

## W Łodzi będzie można grać na wyścigach warszawskich

Dowiadujemy się, że uchwalony na wczorajszej radzie ministrów projekt ustawy o wyścigach konnych poza rozszerzeniem kompetencji ministra rolnictwa w dziedzinie kontroli nad wyścigami zezwala na otwieranie kas miejskich i zamiejscowych dla totalizatora tak, jak to ma miejsce zagranicą. Można więc będzie, będąc w prowincji tam, gdzie będą istniały kasy wyścigowe grać np. na wyścigach w Warszawie.

## HKS jedzie do Częstochowy

Jak się dowiadujemy drużyna siatkówki żeńskiej łódzkiego HKS wyjeżdża na sobotę i niedzielę do Częstochowy, gdzie wzięcie udział w rozgrywkach finałowych siatkówki żeńskiej o zimowy puchar polskiego związku gier sportowych. Harcerki znajdują się w dobrej formie i mają poważne szanse do zajęcia pierwszego miejsca.

## Ł.K.S.--Holstein (Kilonja)

### Pierwszy mecz międzynarodowy w Łodzi

ŁKS. zakontraktował już definitywnie dwie drużyny niemieckie na oba dni świąt Wielkiej Nocy. Pierwszego dnia łodzianie grają z ex-mistrzem Rzeszy Holstein (Kilonja), drugiego spotkają się z berlińską drużyną — Pankow.

Te same drużyny spotkają się w Poznaniu z Wartą w odwrotnej kolejności.

Trzecia wreszcie drużyna niemiecka, Berliner Sport Verein, walczyć będzie w pierwszy dzień świąt z K. S. Śląsk.

\*

Berliński związek piłkarski za-

proponował Warszawie rozegranie meczu międzymiastowego — Warszawa wyraziła swą zgodę, brak jeszcze aprobaty PZPN, który uzależnia zgodę od ustalenia terminu spotkania Polska — Niemcy w Warszawie.

\*

Angielska zawodowa drużyna Chelsea, która wybiera się na tournée po Sowieciech, pertraktuje z krakowską Wisłą. Angielscy piłkarze chcą rozegrać mecz w Krakowie. W związku z tem, do Wisły zwrócił się Ruch, który pragnąłby zagrać z angiłkami w Katowicach.

# BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15  
ma jeszcze do wynajęcia

# SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie  
Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, i t. p., lecz zanieś je do Safe'u

## Kino RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

## Dziś i dni następnych!

Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia Marynarki Wojennej

Role główne: **MARJA BOGDA, BAŚKA ORWID, ADAM BRODZISZ, MIECZYSLAW CYBULSKI.**

Laskawy udział wzięły Polska Marynarka Wojenna i Morski Dyw. Lotniczy.

Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

# Rapsodja Bałtyku

Następny program: „NIEŚMIERTELNE MELODJE“



# „CORSO”

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Poraz pierwszy w Łodzi! Wielki film egzotyczny

W roli głównej: Bohater filmu „Maradu” **CHARLES BICKFORD** oraz **ELIZABETH YOUNG**.  
Romans! Erotyka! Niebezpieczne przygody! Niebywała gra! — Nadprogram: Przepiękna komedyjka w kolorach pt. „Pieśń Wiosny”.  
Ceny miejsc I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09



Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

**Dziś premiera!** Najoryginalniejsze widowisko świata **JAN KIEPURA** przeciw **JANOWI KIEPURZE**

w filmie p. t. **KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY** Oszałamiający pojedynek melodji!

Humor! Tempo! Prócz Jana Kiepury, biorą udział: **Adam Didur, Adela Sandrock, Theo Lingner**  
Ceny miejsc I 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe w niedziele nieważne

**L. JASIŃSKI**  
Składy prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzejka 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.  
Polecają pierwszej jakości: NATIONA rolne traw, drzew, warzywne i kwiatowe. NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze. NAWOZY, preparaty i środki chemiczne do celów ogrodniczych, pozatem APARATY do zraszania roślin, drzew, krzewów i t. p. cieczami owado i grzybobójczymi. Cenniki na każde żądanie rosyjlane są bezpłatnie.

Do akt. Nr. Km. 216 | 36 | V  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1936 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Wolfa Eychnera w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielniana 4

składających się z kanapy, stolika i 4 foteli, stolika, 2 fotel, bielizniarki, 2 fotel, stołu i kredensu, szafy, lampy, żyrandola, 2 par firanek, 1 sztory, kantoniery, szafy-biblioteki, żyrandola, stolika, szafki, 2 wieszaków, lustra, kredensu, serwaniki oszacowanych na łączną sumę zł. 785.—  
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 22.2 36 r.  
Komornik: (-) Leon Wasowski

Do akt. Nr. Km. 296 | 36  
**Obwieszczenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 10 marca 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 21 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania, mebli, filtrów i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 575.—  
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 18.2. 1936 r.  
Komornik: (-) M. Lipiński  
Sprawa Wł. Cedrowskiego p-ko f. „Ka-Pe-We”

Dr. med.  
**Artur Banasz**  
chirurg-urolog  
4-6 pp.  
Wólczańska 23, tel. 139-88

Dr. med.  
**M. RUNDZSTEIN**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
Pomorska 7, tel. 127-84  
Przyjmuje od 8-ej do 10-jej rano i od 4-7 wiecz.

Dr. med.  
**Wołkowyski**  
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych  
Cegielniana 11, tel. 238-02  
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Lekarz - Dentysta  
**H. Sznajder**  
mieszka obecnie  
Piotrkowska 70  
tel. 153-08  
Przyjmuje od 10-1 i 3-7 w.

Poszukiwany  
majster tkacki (Stuhlmelster)  
na warsztaty kortowe z pierwszorzędniemi referencjami.  
Oferty sub. „M. L.” do administracji.

**Czystość to zdrowie!**  
Zjednoczeni  
**Czyściciele szyb i froterzy**  
Piotrkowska 44, tel 203-14  
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, regeneracje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem.  
Ceny przystępne.

**PRYWATNE POGOTOWIE RATUNKOWE**  
Plac Wolności 10  
telefon **2222-6**  
czynne bez przerwy w dzień i w nocy  
Natychniastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Bawełnianej **Jakób Kestenberg** w Łodzi, przy ul. D-ra Sterlinga Nr. 26 podaje do wiadomości, że dnia 28 marca 1936 r. o godz. 10 rano w lokalu Towarzystwa Akcyjnego przy ul. D-ra Sterlinga Nr. 26 odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów**

powołanej Spółki z następującym porządkiem dziennym:  
1. wybór przewodniczącego Zebrania  
2. wniosek Zarządu w przedmiocie reasumeji bilansów i zatwierdzenie łącznego bilansu za lata 1932, 1933, 1934 i 1935.  
Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższem Zebraniu w myśl art. 51 ustawy Towarzystwa winni słożyć swe akcje, względnie zaświadczenia depozytowe, Zarządowi przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zebraniem.

**Cukiernia „ZRÓDŁO”**  
Przejazd I. — Tel. 209-87 i 133-72  
poleca  
**wyborowe pączki**  
po 15 gr.  
Uwaga: Do każdego 9 pączków 10-ty darmo

## Ogłoszenia drobne

**Nauka i wychowanie**  
PO DŁUGOLETNIACH studjach we Francji i Niemczech udzielam lekcji języków francuskiego oraz niemieckiego. Wiadomość: Zeromskiego 77-79, m 15, telefon 248-64. 436-3

POZNAM osobę dla prowadzenia konwersacji niemieckiej. Oferty sub „Wynagrodzenie”.

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego i rosyjskiego. Ceny przystępne. Tel. 230-85 od 9 — 10 zrana i 20 — 21 wiecz.

**Kupno i sprzedaż.**  
**MEBLE**  
stółowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły, saloniki, tapczany oraz wszelkie meble najnowszych faconów. Ceny niskie, warunki dogodne  
**105 Piotrkowska 105**  
w podwórzu, telef. 136-27  
**S. BIMKE**

WÓZKI dziecięce, wyzmaczki „Liliverpool” po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70-9

Choć jest kryzys, choć jest bieda  
Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!  
**“OLLA”**  
Gum..?

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Bawełnianej **Jakób Kestenberg** w Łodzi, na mocy art. 514 i nast. K. H. zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, że w dniu 1-ym kwietnia r. b. o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala III zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:  
1) sprawdzenie listy obecności,  
2) odczytanie sprawozdania, bilansu oraz sprawozdania kasowego przez syndyka tymczasowego i zatwierdzenie tychże przez wierzycieli,  
3) zawarcie układu z wierzycielami, względnie zawarcie związku wierzycieli i wybór syndyka ostatecznego,  
4) wynagrodzenie syndyka tymczasowego,  
5) wnioski wierzycieli.  
Syndyk Tymczasowy  
(-) **inż. Tomasz Oxiński**

KUPIĘ biurka, fotele ew. stoły biurowe w dobrym stanie. Dzwonić: 142 56.

SNOWADŁO motorowe do sprzedania. Tel. 142 58.

### Różne

ZAGINAŁ pies szpic mieszany, żółty. Przyprować za wynagrodzeniem: Grand Hotel, zakład fryzjerski, tel. 215-23. 281-2

### Posady

OSIEMNASTOLETNI młodzieniec poszukuje jakiegokolwiek posady. Łask. oferty „Dla młodzieńca” tel. 174-61.

### Lokale

WYPŁACALNY lokator poszukuje 5-ciu lub 4-eh pokoi z wygodami w śródmieściu, nie wyżej II-go piętra. „A. T.” w administracji „Głosu Porannego”.

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!  
**Shirley Temple**  
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pat.  
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1  
Pocz. 0 5

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Pocz. 0 4

Dziś i dni następnych!  
**EPIZOD**  
W roli gł.  
**Paula Wessely**  
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu i Pat

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł, Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.